Środa, 11 marca 1936 — Nr. 10
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Francja i Anglja nie mogą uzgodnić stanowiska

Fiasko narady sygnatarjuszy Locarna w Paryżu

Paryż, 10. 3. (PAT.) Konferencja przedstawicieli państw **sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego** rozpoczęła się dziś o godz. 10,30 w sali zegarowej na Quai d'Orsay, to jest w tej samej sali, w której podpisano pakt Briand—Kellog.

Obrady konferencji zagaił min. Flandin, oświadczając, że narada ma na celu **wymianę informacyj i poglądów**, natomiast **powzięcie decyzji** przed sesją Rady Ligi Narodów **nie byłoby wskazane**.

Londyn, 10. 3. (PAT). Wiadomości od delegacji brytyjskiej z Paryża o **zdecydowanej postawie zajętej przez rząd francuski** w toku dzisiejszych rokowań państw locarneńskich, wywołały wśród brytyjskich czynników rządowych **pewną konsternację**. Delegacji brytyjskiej nie udzielono dotychczas nowych instrukcyj, o które zwróciła się ona do Londynu i dlatego w Londynie panuje przekonanie że dalszy ciąg rozmów państw locarneńskich odbędzie się dopiero jutro w Genewie(?). W brytyjskich kołach miarodajnych nie ukrywają, **że pomiędzy stanowiskiem brytyjskiem a francuskiem istnieją zasadnicze różnice.**

Po zakończeniu obrad wydano komunikat, stwierdzający, iż za wspólną zgodą postanowiono **kontynuować dalsze rozmowy w Londynie we czwartek**. Jak głosi komunikat, rząd brytyjski zwrócił się do przewodniczącego Rady Ligi, **by posiedzenie Rady Ligi zwołano również do Londynu**, po obradach delegatów sygnatarjuszy paktu locarneńskiego. **Wobec tego posiedzenie komitetu 13-tu, wyznaczone na jutro w Genewie, odwołano. Odbędzie się ono po sesji Rady Ligi.**

Rada Ligi Narodów w Londynie?

Paryż, 10. 3. (PAT). Dziś wieczorem kola polityczne zostały poruszone wiadomością, która, jakkolwiek jej motywy nie zostały jeszcze dokładnie sprecyzowane, zelektryzowała zarówno koła prasowe jak polityczne.

Wieczorem, ok. godz. 21, agencja Havasa ogłosiła komunikat, stwierdzający, iż delegaci państw sygnatarjuszy traktatu locarneńskiego odbyli w godzinach popołudniowych drugą skolei konferencję na Quai d'Orsay, która trwała od godz. 19.30 do 20.15.

Sowiety prą do sankcyj przeciw Niemcom

Londyn, 10. 3. (PAT). Ambasador sowiecki Majskij złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu lordowi Cranborne, który zastępuje min. Edena. Ambasador Majskij oznajmił oficjalnie, że **rząd sowiecki kategorycznie przeciwny jest rokowaniom z Niemcami** oraz wyraził swą gotowość czynnego **wzięcia udziału w każdej akcji, postanowionej przez Ligę Narodów.**

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie to zrozumiane zostało jako zaznaczenie **gotowości sowieckiej wzięcia udziału w sankcjach przeciw Niemcom.** Brytyjskie czynniki rządowe przekonane są, że stanowisko, jakie zajmie w Genewie komisarz Litwinow, będzie bardzo stanowcze i że gdyby doszło do głosowania nad sprawą powrotu Niemiec do Ligi Narodów, to **rząd sowiecki będzie głosował przeciwko dopuszczeniu Niemiec.**

„Wacht am Rhein"



Wojsko niemieckie przekracza Ren w Moguncji, witane entuzjastycznie przez ludność

Nacjonaliści w Syrji triumfują

Liban domaga się niepodległości

Damaszek, 10. 3. (PAT). Blok nacjonalistów arabskich wydał odezwę, w której potwierdza umowę zawartą z wysokim komisarzem, oraz ogłasza **zwycięstwo idei nacjonalistycznej w Syrji.** Zwraca się również do kupców, aby zakończyli strajk i otworzyli sklepy.

Władze mandatowe ogłosiły powszechną amnestję dla skazanych podczas ostatnich rozruchów w Syrji.

W Bejrucie grupa siedmiu deputowanych złożyła na ręce prezydenta izby, celem wręczenia wysokiemu komisarzowi, memorjał, domagający się: nadania konstytucji, zawarcia traktatu między Libanem a rządem francuskim i wprowadzenia Libanu do Ligi Narodów. Posłowie żądają rozpatrzenia powyższych żądań na najbliższej sesji parlamentu, która odbędzie się 17 marca b. r.

Msgr. Arida, patrjarcha maronicki, ogłosił wywiad, domagając się przyznania przez Francję niepodległości Libanowi na tych samych warunkach jak Syrji.

Panika w Strassburgu

Run na banki i kasy oszczędności

Strassburg, 10. 3. (PAT). Z pogranicza francusko-niemieckiego informują, że dziś wkroczył do **Kehlu**, położonego **naprzeciw Strassburga** po drugiej stronie Renu, **pierwszy mały oddział Reichswehry**, który zakwaterował się w dawnych koszarach saperów, niedaleko mostu na Renie. Pół kompanji piechoty i jedna baterja artylerji stacjonuje we wsi Hesselhurst, odległej od Kehlu o 10 km.

Wzdłuż granicy Lotaryngji i Palatynatu ustawiono w kilku punktach na terenie niemieckim olbrzymie **transparenty**, skierowane w stronę francuską z napisem **„pokoju i honoru"**.

W bankach strassburskich zauważono od wczoraj **wycofywanie wkładów**, zwłaszcza przez średnich i drobnych kapitalistów. W miejskiej kasie oszczędności, gdzie **ruch ten przybrał formę istnego runu**, musiano zawezwać **pomocy policji** dla utrzymania porządku.

Jeszcze jedna deklaracja rządu francuskiego

Paryż, 10. 3. (PAT). Dziś popołudniu premjer **Sarraut** w Izbie Deputowanych a min. **Flandin** w senacie złożyli **deklaracje w imieniu rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy Niemieckiej.**

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głową rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i rząd francuski skolei zwraca się do narodu niemieckiego.

„Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 miljonów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, **w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może dopomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień**, pytamy, w jaki sposób zaufanie — podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy **traktat dobrowolnie zawarty, jak lokarneński, jest jednostronnie zerwany.**"

„Rząd francuski jest **gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.**"

Dalsze „likwidowanie" traktatów?

Rzesza zamierza znieść umiędzynarodowienie Łaby i Odry

Praga, 10. 3. (PAT). Według informacyj z Berlina, rząd Rzeszy zamierza jakoby **znieść umiędzynarodowienie rzek Łaby i Odry.**

„Narodni Veczernik" stwierdza, że czeskie czynniki oficjalne nie otrzymały dotychczas żadnego zawiadomienia w tej sprawie. Pismo podkreśla, że zniesienie umiędzynarodowienia tych dwóch rzek **byłoby dotkliwym ciosem dla życia gospodarczego Czechosłowacji, która musiałaby się posługiwać portem w Gdyni i Trješcie.**

„Ceskie Slovo" przypuszcza, że krok niemiecki byłby równoznaczny ze zniesieniem wolnych stref w portach hamburskim i szczecińskim. Czechosłowacka **żegluga na Łabie** byłaby od tej chwili **zdana na łaskę i niełaskę Niemiec.**

Kościoły i klasztory płoną w Sewilli

Rozruchy w Grenadzie

Madryt 10. 3. (PAT). W szeregu miastach Hiszpanji doszło dziś do poważnych zaburzeń. W Jerez de los Caballeros w czasie **manifestacji, zorganizowanej przez skrajną lewicę**, dokonano napadu na mieszkanie przywódcy partji radykalnej i na szkołę. Gwardja obywatelska interwenjowała, przyczem kilku manifestantów odniosło rany. Aresztowano pare osób.

W Sewilli, według opowiadania uciekinierów, **podpalono 9 kościołów i kilka klasztorów.** Gubernator wyraził podobno zgodę na **przekazanie władzy wojsku** ze względu na niedostateczność sił policyjnych dla utrzymania ładu.

W Ecija doszło do strzelaniny między uczestnikami manifestacji frontu ludowego, a gwardją obywatelską. Obecnie panuje tam spokój.

Madryt, 10. 3. (PAT). W Grenadzie dzisiaj rano ogłoszono strajk generalny. **W mieście wybuchły rozruchy.** Grupy robotników przebiegały miasto, **demolując „Grand Cafe", ośrodek „Akcji ludowej", podpalono również teatr „Izabelli Katolickiej".**

Poprostu

Deprawatorzy młodzieży

Wśród wielu win i grzechów endecji w stosunku do własnego narodu jest jeden, który nie może być zapomniany ani teraz ani nigdy. Jest to grzech popełniany od szeregu lat w stosunku do polskiej młodzieży.

Wiedziała endecja, że w zdolności ryzyka, w rozmachu, w ideowości nie sprosta obozowi pomajowemu. Uciekła się zatem do wypróbowanych metod działania, do rozbudzenia wyobraźni, pochwycenia w kleszcze konspiracji i tajemnego zbawiania narodu, rzekomo uciskanego, straszonego i zagrożonego w istocie jego bytu. Poczęły się tajne konwentykle z okazywaniem tajemniczem map teraźniejszej i jutrzejszej Polski, zaprzysiężeniem młodych i najmłodszych przez starych nietylko ciałem, lecz i duchem, wreszcie tajne ćwiczenia, drobne prowokacje. Doszło wreszcie do typowych akcyj zbrodni, gwałtu i mordu.

Napewno jednak na tych tajnych zebraniach nie okazano młodzieży mapy Polski, jaką endecja w roku 1918 chciała wykreślić, sabotując wielkie dzieło Naczelnika Państwa i paraliżując działanie młodej i walczącej na wszystkich frontach Polski przez powstrzymywanie bez żadnego usprawiedliwienia znakomicie uzbrojonej i wyekwipowanej, na rachunek Polski zresztą, armji gen. Hallera od powrotu do kraju. Utratą Cieszyńskiego należy przecież obciążyć bezapelacyjnie endecję. Nie okazano też napewno młodzieży wstydliwych kart dziejów, świadczących, jak endecja propagowała wśród własnego narodu służalstwo wobec obcych, służalstwo szczególnie wobec Rosji.

Pierwszy akt dramatu młodzieżowego, reżyserowanego brudnemi rękami endecji — to błoto, rzucane na osobę Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i demonstracje — nie młodzieży — lecz dzieci jeszcze na ulicach Warszawy w 1922 r. przeciw działaczom lewicowym. Oto jest legitymacja praworządności i zdolności wychowawczych endecji, — legitymacja deprawatorów duszy młodzieży polskiej.

A dzień dzisiejszy? Czy nowa ideologja tego obozu, potępiwszy dawnych ludzi i ich działanie, wytworzyła nowy ośrodek myślenia, nowe drogowskazy pomieściła na rozstajach, wskazała nowe cele, istotną wielkość i honor Narodu mające na względzie? Czy wreszcie młode pokolenie zostało natchnione przez ten obóz do twórczych i rzetelnych wysiłków dla realizowania powyższych celów?

Niestety, nie można dać na te pytania twierdzącej odpowiedzi. Mówimy niestety — bowiem wierzymy w zdrowy instynkt i intuicję naszej młodzieży, wierzymy w jej poczucie honoru i ambicje narodowe.

Młode oczy patrzą bystro. Patrzą w nadchodzące jutro, sądzą dzisiejszy dorobek — niechże sięgną i za siebie — i przejrzą ...

Trzeba znaleźć środki na powiększenie naszej obronności

Budżet Ministra Spraw Wojskowych w Senacie

Warszawa, 10. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu dłuższy referat o budżecie Min. Spraw Wojskowych, wygłosił sen. **Zarzycki.** Po przemówieniu referenta, zabrał głos p. minister Spraw Wojskowych **gen. Kasprzycki,** który przypomniał, że już w swych poprzednich przemówieniach wskazywał na planowy postęp w armji, która modernizuje się i doskonali swój sprzęt, rozbudowuje przemysł, powiększa swe zasoby i zapasy wojenne, a prócz tego otoczona sympatją społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego.

P. minister stwierdził, że normalny, przystosowany do kryzysowej polityki budżetowej **rozwój naszych prac w tej dziedzinie, został przez okoliczności niezależne od nas zakłócony w związku z wyścigiem zbrojeń.** Wskutek tego stanowisko Polski i stosunek jej do sił państw obcych **może spaść na niższe szczeble, o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa pracy nad obroną Państwa.** Znaleźć więc trzeba środki poza ramami budżetu, by odpowiedzieć narastającym potrzebom.

„Panowie — mówił minister — odczuwają powagę sytuacji w ten sam sposób, co armja i Rząd, wyrazem czego było piękne i głębokie przemówienie p. senatora Śliwińskiego oraz gotowość i ogólna aprobata, z jaką odniosła się Wysoka Izba do wysuwanego przez panów senatorów projektu pożyczki wewnętrznej, czy innych sposobów **powiększenia środków na cele naszej obronności".**

W dalszym ciągu mówca poświęcił wiele uwagi **rozwojowi lotnictwa,** zaznaczając, że w tej dziedzinie przed Polską stają poważne obowiązki, gdyż wszystkie kraje powiększają swoje budżety i rozbudowują ten rodzaj broni ze szczególną starannością i uporem. P. minister przedstawił w dłuższych wywodach historję naszego lotnictwa oraz wskazał na **ofiary, poniesione w walce o nowe zdobycze na tem polu.** Rezultaty tej walki są doskonałe, a technika i wyszkolenie, idąc w parze, pozwoliły nam na zdobycie **pozycji na międzynarodowym rynku lotniczym.** Prawdziwą siłę tworzy dobry zespół, a nie wybitne jednostki. To też po świetnych sukcesach, uzyskanych w czasie zawodów lotniczych, skierowaliśmy uwagę **na szybownictwo,** które zdobywa młodzież dla lotnictwa.

Rezultaty osiągnięte przez nasze lotnictwo są wynikiem **wspólnego wysiłku wojska i techniki** Stan ilościowy lotnictwa polskiego zależny jest **od środków materjalnych jakich nam udzieli społeczeństwo.** Lotnictwo jest nadal gotowe dla dania pełnego wysiłku dla dobra sprawy. Nasz przemysł może wzmocnić swą wydajność bardzo poważnie. Trzeba tylko środków na to.

„Młodzież nasza — miast zżerać serca i umysły w bezpłodnych pseudo-ideowych tarciach — zakończył p. minister swe przemówienie — **oby jaknajszybciej zawróciła na drogę hartowania tych cech które wsławią polskiego żołnierza przestworzy.** Lotnictwo przygotowane do wielkich zadań, należy w Polsce otoczyć specjalną troską. Ale nietylko w materjalnej sprawie. **Atmosfera pracy nad kształtowaniem tego ważnego elementu zbrojennych sił naszych winna być wolna od małostkowych tarć i zadrażnień, jak wolną jest atmosfera pracy w przestworzach od miazmatów przyziemia.** O ten nastrój apeluję do Wyhkiej Trybuny".

W dyskusji zabrał głos senator **Osiński,** który zaznaczył, że obecnie, kiedy koło rozpędowe zbrojeń przybrało największe rozmiary, **musimy myśleć o tem, żeby nie pozostać w tyle i nie stracić tego dorobku, jaki pozostawił nam Wielki Marszałek.** Nasz obecny budżet wojenny jest zaledwie tym minimalnym budżetem, jaki spowodu szczupłości środków możemy osiągnąć. Dlatego mówca zwraca się do rządu i całego społeczeństwa, by dążono do zwiększenia środków, ażeby bogato wyposażoną w siłę moralną armję naszą, należycie wyposażyć technicznie.

Senator **Sieroszewski** w imieniu uczestników walk o niepodległość, zaproponował przyjęcie następującego oświadczenia:

„Senat Rzeczypospolitej, uchwalając budżet armji naszej, widzi niedostateczność środków, jakie w trudnych warunkach Rzeczypospolita przeznaczyć może na tworzenie swej siły obronnej.

Senat stwierdza jednolitą więź całego społeczeństwa z postawą ideową i pracą armji oraz gotowość wszystkich obywateli do największych ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej. Równocześnie Senat składa wyrazy uznania dla kierowników armji i dla całej siły zbrojnej".

Oświadczenie to izba przyjęła gromkiemi oklaskami.

Zawieszenie działalności Deutsche Vereinigung w powiecie morskim

W dniu wczorajszym **Starosta Morski zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung" na terenie całego powiatu morskiego.**

Powodem zawieszenia działalności niemieckiej organizacji było **nieprzestrzeganie przez „Deutsche Vereinigung" statutu** — podobnie jak i na terenie szeregu powiatów województwa poznańskiego, tak i w powiecie morskim **„Deutsche Vereinigung" uprawiał propagandę polityczną i organizował ćwiczenia o charakterze wojskowym.**

Ten **krok władz został powitany z uznaniem przez społeczeństwo powiatu morskiego,** które ostatnio było mocno zaniepokojone wyraźnie antypaństwową działalnością niemieckiej organizacji.

Politechnika warszawska nadal okupowana przez 3500 studentów

(o) **Warszawa,** 10. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj na politechnice warszawskiej trwała w dalszym ciągu **okupacja uczelni przez młodzież akademicką.** W gmachu przebywa **około 3500 studentów.** Politechnika jest otoczona kordonami policji. **Ruch do politechniki jest wstrzymany.** Młodzież częściowo pozbawiona jest żywności, którą usiłują dostarczać rodziny, przerzucając paczki żywnościowe do wnętrza. Zdarzył się nawet **wypadek zrzucenia żywności przez awjonetkę.** Wieczorem kilka grup młodzieży opuściło gmach, znaczna część jednak pozostaje nadal w politechnice.

Próba endeckich demonstracyj akademickich we Lwowie

z okazji przyjazdu min. Swiętosławskiego

(o) **Lwów,** 10. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do Lwowa **minister oświaty prof. Świętosławski.** Przed gmachem politechniki powitała ministra młodzież, która samorzutnie utworzyła **szpaler.** Jednocześnie jednak młodzież endecka chciała wyzyskać przyjazd ministra dla **wrogiej demonstracji,** wymierzonej pozornie przeciwko opłatom akademickim. Podczas prób demonstracyj, do których policja nie dopuściła, posypały się **kamienie w stronę policjantów,** z których dwóch zostało rannych. Demonstranci usiłowali zakłócić spokój jeszcze w kilku innych miejscach, lecz bezskutecznie. Demonstracje były przygotowywane od dłuższego czasu przez grono endeckich działaczy.

Generalna „czystka" w armji japońskiej

w następstwie stłumienia powstania

Tokjo, 10. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: **Pięciu generałów** a mianowicie: Araki, Mazaki, Hajaszi, Kowaszima i Abe, którzy podali się do dymisji, poczuwając się do odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia, z dniem dzisiejszym **przeniesiono w stan spoczynku.** Książę Kanin — **szef sztabu generalnego** — również **zgłosił rezygnację,** lecz cesarz wezwał go do pozostania tymczasowo na urzędzie.

Prasa donosi, że władze wojskowe, ustalając ściśle odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia, **usuną ponad 1000 oficerów z szeregów armji.**

Tokjo, 10. 3. (PAT). Aresztowano **150 osób cywilnych,** które w mniejszym lub większym stopniu brały udział w powstaniu wojskowem dn. 26 lutego.

Wśród aresztowanych figuruje **pisarz socjalistyczny Ikkikita,** uważany za jednego z przywódców ruchu młodych oficerów.

Zamachowiec endecki padł od własnej bomby

(o) **Łódź,** 10. 3. (Tel. wł.) Dnia 9 bm. wybuchła w Łodzi przed jatką niejakiego Weinsztoka bomba, która ciężko zraniła niosącego ją Eugenjusza Pijanowskiego. Zmarł on dzisiaj rano. Pijanowski był członkiem Stronnictwa Narodowego i został wydalony pod zarzutem kupowania u Żydów. Chcąc się zrehabilitować przed stronnictwem, podjął się zamachu, którego sam padł ofiarą.

Endecki fałszerz pieniędzy w rękach policji

(o) **Łódź,** 10. 3. (Tel. wł.) W Koninie policja aresztowała pod zarzutem fałszowania pieniędzy niejakiego Bogalskiego, członka Stronnictwa Narodowego, kierownika sekcji młodych w Koninie.

W Łodzi strajkuje 88.000 robotników

Łódź, 10. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym w Łodzi i okręgu łódzkim strajkowało 88 tys. robotników przemysłu włókienniczego. Objętych strajkiem było **726 zakładów przemysłowych.**

Krwawe starcie w Przytyku

Kielce 10. 3. (PAT). W dniu 9 **marca** br. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do **ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską,** w wyniku czego **został zabity jeden chrześcijan i jeden żyd.**

Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. **Policja przywróciła spokój.**

S. S. „Pułaski" przybył do Dakaru

Dakar, 10. 3. (PAT). S. S. „Pułaski", odbywający pierwszy rejs do Ameryki południowej pod komendą kpt. Knoetgena, przybył wczoraj do Dakaru w Senegalu francuskim. Podróż odbywa się w dobrych warunkach atmosferycznych. Nastrój przeszło 900 pasażerów statku bardzo dobry.

Przeciw barbarzyńskiemu bombardowaniu ambulansów

Londyn, 10. 3. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby: Przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown zwrócił się do Rady Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie telegraficznie z prośbą o zapytanie Włoch, czy zamierzają nadal **pozwalać na bombardowanie ambulansów państw neutralnych.**

Lotnicy włoscy kpią sobie z rozkazów

Londyn, 10. 3. (PAT). Reuter donosi: Na protest złożony wczoraj przez ambasadora Drummonda w Rzymie **przeciw ponowieniu bombardowania ambulansu brytyjskiego** w Abisynji, podsekretarz stanu Suvich odpowiedział, że nie był powiadomiony o drugiem bombardowaniu, ale po pierwszym proteście brytyjskim przesłano instrukcje do władz wojskowych włoskich z zaleceniem, aby unikano powtórzenia takich zajść. Suvich przyrzekł ponownie telegraficznie dać ponowne zalecenie. Rząd włoski pozatem nakazał zbadanie całej sprawy.

Decyzja Niemiec

Obalając za jednym zamachem postanowienia Traktatu Wersalskiego, zakazujące utrzymywania w pasie szerokości 50 kilometrów **na prawym brzegu Renu** i na całym lewym brzegu tej rzeki wojsk i wszelkich urządzeń wojskowych — **obalił kanclerz Hitler równocześnie umowy, podpisane w 1925 roku w Locarno,** a potwierdzające uroczyście obowiązek szanowania przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej nad Renem. **Kunsztownie w ciągu lat opracowywany system paktów, mających na celu wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa Francji na jej granicy wschodniej — legł w gruzach.** Równocześnie przestał — w praktyce przynajmniej — obowiązywać ostatni z postanowień Traktatu Wersalskiego, stawiających Niemcy w pozycji prawnie nierównej z innemi państwami. Kanclerz Hitler spełnił jeszcze jeden punkt programu, którego realizację zapowiedział swemu narodowi przed objęciem władzy w Rzeszy.

Mimo **wrażenia bomby,** jakie decyzje berlińskie i ich wykonanie bezspecznie sprawiły w świecie — trudno nie przyznać, **iż należało ich oczekiwać.** Nietylko dlatego, że **kanclerz Hitler** zapowiedział kolejne jednostronne zniesienie wszystkich krępujących suwerenność Niemiec klauzul Traktatu Wersalskiego. Nietylko dlatego, że **po zaprzestaniu płacenia reparacyj,** po sprawieniu sobie zakazanego w Wersalu **lotnictwa wojskowego,** po rozbudowie zakazanej również **floty wojennej,** po wprowadzeniu — zakazanej w Wersalu najsurowiej — **obowiązkowej powszechnej służby wojskowej** — nietylko dlatego, że po obaleniu tych wszystkich podstawowych dla ograniczenia potęgi wojskowej Niemiec klauzul traktatowych, pozostawał jeden jeszcze, kolejny punkt programu: — **militaryzacja strefy nadreńskiej.** Nietylko dlatego, ale dlatego również, że **podpisanie i ratyfikowanie paktu francusko-sowieckiego, a jeszcze bodaj bardziej paktu sowiecko-czeskiego usposobiło Berlin — mimo przyjaznych apelów pod adresem Francji — bardzo źle wobec państw, konstruujących pewien front polityczny, kierujący się oczywiście przeciwko Niemcom.**

Niefortunna inicjatywa stworzenia takiego frontu łącznie z konjunkturą światową, wytworzoną **na tle zatargu afrykańskiego,** rozbicie wśród mocarstw na terenie Ligi Narodów, **smutny obraz bezradności Ligi** w zagadnieniach tej wagi, jak mandżurskie, rozbrojeniowe, afrykańskie — to bodaj nawet niekompletny wykaz elementów dodatkowych, z jednej strony przyśpieszających decyzje niemieckie, a z drugiej — zapewniających dogodny dla rządu niemieckiego brak jakiejkolwiek bardziej efektywnej reakcji jego kontrpartnerów z Locarna.

Pierwsze wieści, dochodzące z zagranicy zdają się potwierdzać przewidywania rządu niemieckiego, który nie spodziewał się ostrych reakcyj — poza słownemi. Ponadto — zastosowane przez kanclerza Hitlera **akcesorja specjalne w postaci nowych deklaracyj pokojowych i nowych propozycyj** zawarcia ze wszystkimi sąsiadami Niemiec długoterminowych paktów o nieagresji, ukoronowane zgłoszeniem gotowości powrotu do Ligi Narodów — przyczyniły się zapewne również do stępienia ostrości pierwszych reakcyj, francuskich i angielskich przedewszystkiem, na wystąpienie kanclerza Hitlera.

Nie da się bowiem skwalifikować jako ostra, reakcja, polegająca na przekazaniu sprawy Lidze Narodów.

A POLSKA?

Dla polityki oficjalnej polskiej, kierującej się zasadą, ustaloną przez Wielkiego Marszałka, a nazywającą się rzeczywistość, rzeczywiste położenie Polski, rzeczywisty układ sił, a nie paragrafy z tego czy innego miasta ród swój wywodzące — dla takiej oficjalnej polityki polskiej sytuacja jest jasna.

W stosunkach polsko-niemieckich najnowsze decyzje rządu Rzeszy zmiany nie przynoszą. Stosunki te oparte są na bezpośrednim układzie polsko-niemieckim ze stycznia 1934 r. W układzie tym deklaracja kanclerza Hitlera nie zmienia nic. Układy locarneńskie nigdy nie miały w Polsce wielbicieli. Pamiętać przecież trzeba o tem, że kiedy w układach tych Niemcy gwarantowały nienaruszalność swych granic z Francją i Belgją — to wyraźnie nie gwarantowały stałości granicy polsko-niemieckiej. Dr. Stresemann bez ogródek w Locarno taką gwarancję odrzucił, odrzucając również wszelkiego rodzaju zobowiązania o nieagresji wobec Polski. **Dlatego też dla bezpieczeństwa Polski zawsze większe od umów locarneńskich znaczenie posiadały i posiadają bezsprzecznie unormowane stosunki z oboma wielkiemi sąsiadami oraz sojusz polsko-francuski z 1921 roku. Sojusz, w którym deklaracje kanclerza Hitlera również niczego nie zmieniają, sojusz — który trwa niezmiennie.**

W. B.

Hitler mówi

Nastrój niepewności — Niemcy słuchają — Casus belli czy status belli — Nowy świstek papieru — Powrót do Europy — Niema już korytarza — Lojalność wobec Polski

(Korespondencja własna). **Berlin,** w marcu 1936 r.

Już trzeci dzień żyje Berlin w stanie dziwnego naprężenia. Bomba wybuchła jeszcze w sobotę, 7 bm. w południe, ale stan oczekiwania trwa dalej. Jaka była siła tej bomby i jakie były jej skutki?

Trzeba przyznać, że niespodzianka przygotowana była niezwykle starannie, wedle najlepszych zasad naukowej organizacji. Do ostatniej chwili nikt na całym świecie nie wiedział, o czem Hitler będzie mówił, a nikomu się nawet nie śniło, że w takt tych słów maszerować będą przez mosty Renu zbrojne oddziały niemieckie.

Była to dosłownie ilustrowana mowa, której słuchało chyba kilkadziesiąt miljonów ludzi, czem zaś była ona dla słuchaczy — zrozumieć może tylko ten, kto się przyglądał skupionym twarzom słuchających, czy to we wszystkich lokalach publicznych Berlina, czy to przed ulicznemi głośnikami, rozsianemi we wszystkich punktach miasta.

Hitler mówił.

Mówił, jak zwykle, dobrze, płynnie, z niesłychaną ekspresją, a jednak prosto i zrozumiale. Może to jest tajemnicą jego powodzenia, że umie mówić zajmująco. Najpospolitsze nawet komunały robią wrażenie, wypowiedziane z ogromną bezpośredniością. Pozatem, sama treść posiada swoistą siłę przyciągającą. To nie mówił człowiek, myślący kategorjami politycznemi czy dyplomatycznemi. To był jeden z wielu, który mówił o tem, o czem myśli i mówi wciąż dom, kawiarnia i ulica niemiecka. Każdy słyszał to, co było przedmiotem częstych jego rozważań. Wnioski były te same. Różnica polegała jedynie na doskonałej umiejętności sformułowania tych myśli.

Przez usta Hitlera mówiły Niemcy i dlatego mówca był pewny swego sukcesu, który zeskontuje w zupełności przy wyborach w dniu 29 marca.

Jakimkolwiek teraz torem potoczą się dalsze wypadki, bez względu na to, jaką reakcję wywoła 7 marca w Europie, która dotychczas nie może wyjść z osłupienia — pewne rzeczy pozostaną napewno jako przełomowe.

Przedewszystkiem akt zbrojnego zajęcia zdemilitaryzowanej strefy. Niema nikogo w Europie, ktoby nie zdawał sobie z tego sprawy, że wedle paktu reńskiego — to nie „casus belli", ale wprost wejście w „status belli". Przejście z bronią w ręku na lewy brzeg Renu jest pod względem prawno - politycznym równoznaczne z zajęciem dowolnego, obcego terytorjum. W Berlinie rozumieją to doskonale, ani nikt głośno tego nie potwierdzi. „Przecież proponujemy 25-letni pokój ze wszystkimi. Hitler zasłużył na nagrodę pokojową" — wołają.

Oczywiście, tu w Berlinie, nikt nawet nie dopuszcza myśli o jakiejkolwiek wojnie. Czy polityk, czy szary człowiek — wszyscy nie widzą nawet cienia możliwości wojennych. „Zajęliśmy to, co nasze i koniec".

Sami byli wprawdzie sędziami tego, co zrobili, ale to w obecnej chwili nie zmienia sytuacji. Mają słuszność. Nikt przy zdrowych zmysłach o wojnie w Europie nie myśli.

Ale pozostał fakt zerwania paktu reńskiego. Fakt, że wszystkie układy międzynarodowe są w istocie tylko „świstkiem papieru".

A fakt ten zaciąży niewątpliwie na propozycji nowego układu, 25-letniego pokoju. Bo i cóż ten nowy układ będzie wart?

Drugi konkretny już skutek mowy Hitlera, to powrót Niemiec do Europy. Nie chodzi tu o enigmatyczną obietnicę powrotu do Ligi Narodów. Rzecz jest głębsza. Od trzech lat polityka Niemiec szła po linji egotyzmu narodowego. Niemcy — to był nad-naród, nie liczący się z Europą. Wszystko dla nich, jako jedynych przedstawicieli kultury indogermańskiej. Dnia 7 marca usłyszeliśmy już inny ton. Dziś czują się Niemcy członkami rodziny europejskiej, stają w obronie kultury i cywilizacji europejskiej, przyczem roz różniają te dwa pojęcia. Nie mówią już o sobie w superlatywach. Pragną jedynie, by uważano ich za równie pracowitych, równie ambitnych i mających równe prawa do życia, co i inni. Słyszymy słowa o kulturze zachodu i o wszechludzkich dobrach kulturalnych, zaczyna się bodaj szukać między wierszami wzmianki o „Paneuropie".

Hitler mówi szczerze, choćby nawet słowa jego określały praktyczne, inne cele. I Niemcy mu wierzą. Dziś — ten nowy stosunek do Europy, jakże różny od ideologji wyrażonej w „Mein Kampf", zostanie przyjęty niewątpliwie tutaj, jako nakaz „Führera", któremu wierzy się bez zastrzeżeń.

To pozostanie.

Pozostaną również w umysłach Niemców słowa Hitlera, dotyczące Polski. Dwa razy poruszył sprawy nas blisko obchodzące. Nie użył wyrazu „Polska", lecz mówił o 33-miljonowym narodzie, który ma dostęp do morza przez „obszary, należące niegdyś do Rzeszy". Nie było więc mowy ani o korytarzu, ani o ziemi niemieckiej, lecz wyraźnie o „einstiges Reichsgebiet".

Nietylko to. Równocześnie stwierdził, że byłoby niemądre, bo niemożliwe (unvernünftig weil unmöglich), by wielkiemu państwu odmawiać prawa dostępu do morza.

Później, mówiąc już ogólnie, kategorycznie wykreślił ze swego programu jakiekolwiek myśli o rewanżu lub o granicach niemieckich z przed roku 1914.

J. K.

Wojsko niemieckie w Kolonji



Oddziały artylerji przeciwlotniczej wkraczają do Kolonji.

Zebranie British and Polish Banku w Gdańsku

Prezesem Banku został p. Józef Kożuchowski

W tych dniach odbyło się **walne zgromadzenie The British and Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku.**

Według sprawozdania, przedstawionego przez dyrekcję Banku, rok ubiegły pomimo trudności, których terenem było W. M. Gdańsk w 1935 r., został zakończony zyskiem, wynoszącym — 333.406 guld. gdańskich. Nadwyżka ta odpowiada mniej więcej zyskowi z roku poprzedniego, przyczem wobec niemal wyłącznego zaangażowania kapitałów własnych Banku w tranzakcjach eksportowych, nie ucierpiały one wogóle wskutek dewaluacji guldena.

Na walnem zgromadzeniu uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 3½ proc. od kapitału zakładowego, wynoszącego 5 miljonów guldenów. Bilans Banku zamyka się sumą 38,1 miljn. guld. Pozycja „Wierzyciele" wynosiła w końcu 1935 r. — 13,2 miljn. guld., rachunek „Dłużników" — 22,4 miljn. guld., a portfel wekslowy 2,4 miljn. guld. Stan kasy i sum do dyspozycji w bankach utrzymał się na wysokim poziomie 6,9 miljonów guldenów.

W związku z ustąpieniem z Rady Nadzorczej dotychczasowego prezesa p. ministra **dr. R. Góreckiego,** został wybrany do rady nadzorczej wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego **p. Józef Kożuchowski.** Pozatem wszedł do rady nadzorczej jako nowy członek p. **Marjan Turski,** dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego. Prezesem rady na 1936 r. został wybrany sir **William Grenfell Max-Müller,** G. B E., K. C. M. G., Londvn.

Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglji jest jedynem w świecie miastem rządzonem przez kobiety. Począwszy od burmistrza a skończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicielki płci pięknej. Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiejkolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najprzykładniejszych obywateli świata, wobec których rzekomo nie potrzeba w żadnym wypadku stosować przyjętych gdzieindziej środków przymusowych. **Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.**

Na froncie gospodarczym

Lepszy sposób

Fundusz Pracy jako organ Rządu dla walki z bezrobociem jest instytucją, której celem ostatecznym — oczywiście poza ogólnopaństwowym — jest **pomoc bezrobotnemu** w przetrwaniu ciężkiej sytuacji materjalnej i moralnej w jaką wtrąciły go perturbacje gospodarcze ostatnich lat. Natomiast roboty publiczne, których wykonanie należy, ustawowo zresztą, do Państwa, względnie jednostek samorządu terytorjalnego, **nie są dla Funduszu Pracy celem ostatecznym.** Ten moment mając na uwadze, twierdzimy, że jest bardzo dobrze, jeżeli Fundusz Pracy finansuje roboty publiczne, dając temsamem możność zarobku bezrobotnemu, ale twierdzimy również, że gdyby znalazł się **„lepszy sposób"** na wzmocnienie siły gospodarczej bezrobotnego, **to wysiłki Funduszu Pracy skierowane być powinny na ten „lepszy sposób".** Roboty publiczne mają dla bezrobotnego tę zaletę, że dają mu pewien, znikomy zresztą, zarobek, w niektórych zaś wypadkach słaby promień nadziei na uzyskanie stałego zatrudnienia. Natomiast jest ich bezsporną wadą, że poza nielicznemi wyjątkami, kończą się z nastaniem zimy, a bezrobotny **na najgorszy do przetrwania okres znajduje się znowu w sytuacji tragicznej,** ratując się przy pomocy akcji doraźnej, finansowanej przez Fundusz Pracy lub społeczeństwo.

Drugim momentem, który wziąć należy pod uwagę, jest fakt, że bezrobotny, nie mając żadnej podstawy materjalnej, będzie przez cały czas stałej konjunktury **ciężarem dla społeczeństwa,** co ani dla jego osobistych ambicyj, ani dla społeczeństwa nie jest miłe.

Te momenty mając na uwadze, oraz stwierdzając, że uruchomienie nowych, lub martwych warsztatów pracy, dających stałe zatrudnienie bezrobotnym, jest przy dzisiejszej konjunkturze zagadnieniem prawie nierozwiązalnem, twierdzimy, że najracjonalniejszą pomocą bezrobotnemu jest ta, która daje mu nietylko pewien zarobek konsumpcyjny, ale i **stałą wartość,** na której choćby w niewielkim procencie może oprzeć egzystencję swojej rodziny.

Przypatrując się działalności tak pożytecznej instytucji, jaką jest Fundusz Pracy **na Pomorzu,** uważamy akcję na polu tworzenia **ogródków działkowych i osiedli podmiejskich** za ten właśnie „lepszy sposób". Znamy doświadczenia roku bieżącego, znamy realne wyniki tej akcji. — Tym wszystkim, bezrobotnym, którzy są w posiadaniu ogródków działkowych, a w szeregu wypadków i domków mieszkalnych, **Fundusz Pracy dobrze się przysłużył.**

Doświadczenie wykazało, że ogródek działkowy o powierzchni około 1.000 m. kw. daje już pewną podstawę dla kuchni bezrobotnego, a przy pewnym wysiłku **nawet niewielki dochód gotówkowy.** Skoro dodamy do tego możliwość uzyskania przy pomocy Funduszu Pracy własnego domku, a nawet kilku sztuk inwentarza żywego, to suma korzyści w stosunku do kapitału, zużytego i robót publicznych — jest bez porównania większa.

I jeszcze jedno. Związanie bezrobotnego z kawałkiem ziemi, to przecież nietylko korzyść materjalna. Poza nią idzie druga, kto wie, czy ze społecznego punktu widzenia nie ważniejsza, — **korzyść moralna.** Człowiek, którego funkcją społeczną jest praca, odnajduje swoje od szeregu miesięcy a często i lat zagubione zainteresowanie, choć niezwiązane z zawodem, ale jakże dla każdego Polaka miłe. Ten sam człowiek, który do tej pory zabłąkany wśród sprzeczności i krzywd ekonomicznych nie widział ani przed sobą, ani przed swoją rodziną żadnej perspektywy polepszenia bytu, człowiek, którego każdą godzinę życia zatruwały niezrozumiałe dla niego dysproporcje współczesnego układu stosunków gospodarczych, znajduje **cel pracy.**

Własny kawał ziemi, własny dom, z którego nie grozi mu eksmisja, uśmiech zdrowego dziecka, wyrwanego z ciemnych i dusznych zaułków, owoce własnej pracy, zbliżenie do przyrody, obudzenie poczucia posiadania, twórcze choć skromne ambicje sąsiedzkie, oto realne korzyści, które wielu bezrobotnym pozwolą na osiągnięcie **równowagi moralnej i ułatwią znoszenie skutków bezrobocia.**

I dlatego wyrasta przed nami pytanie, czy nie lepiej kapitały, przeznaczone **na zatrudnianie** bezrobotnych na robotach publicznych, zużyć na **stwarzanie osiedli bezrobotnych?** Czy wolne tereny samorządowe i państwowe nie należałoby — choćby bezpłatnie, **oddać bezrobotnym,** czy wreszcie, tak powstałe osiedla nie zdałoby się zwolna zamieniać na **ogrodnicze ośrodki dochodowe dla bezrobotnych?**

Marjan K. M.

Od 15 marca nowa taryfa kolejowa

Znaczna obniżka zasadniczych stawek za przewóz towarów

Z dniem 15 marca wchodzi w życie nowa taryfa towarowa PKP. Nowa taryfa towarowa wydana będzie w układzie zmienionym w stosunku do dotychczasowego, a mianowicie składać się będzie **z części I A** (narazie niezmienionej), zawierającej regulamin przewozów, oraz **części I B i II.**

Część I B, która już została wydana, zawiera — jak dotąd: postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, wykaz opłat dodatkowych i w odchyleniu od dotychczasowego układu — tabelę opłat zasadniczych, postanowienia reekspedycyjne i inne przepisy.

W nowej tabeli opłat zasadniczych przy przesyłkach zwyczajnych ustanowione są dla drobnicy — jak dotychczas — **trzy klasy taryfowe,** oznaczone liczbami rzymskiemi I, II i III, a dla przesyłek wagonowych — **klasy oznaczone liczbami arabskiemi 1—16,** oraz **3 klasy** oznaczone literami **A** (na przewóz zboża i niektórych wyrobów młynarskich). **B** (na przewóz niektórych gatunków drewna i wyrobów z nich), **C** (na przewóz węgla, miału węglowego i koksu).

Stawki taryfowe klas wagonowych zwyczajnych i pośpiesznych stosowane przy obliczeniu przewoźnego za wagę dzielą się w nowej taryfie **tylko na dwie rubryki,** mianowicie: **„a"** do obliczania przewoźnego najmniej za 5000 kg oraz **„b"**, najmniej za 10.000 kg. Dotychczasowa rubryka „c" do obliczania przewoźnego przy przesyłkach o wadze najmniej 15.000 kg, nie została w nowej tabeli opłat przewidziana, zatem przewoźne za te przesyłki obliczane będzie po wejściu w życie nowej taryfy **według rubryki „b".**

Niemal wszystkie towary, taryfowane dotychczas przy przesyłkach wagonowych według klas od 1—17, zostały w nowej taryfie w związku z ograniczeniem liczby tych klas do 16 **przesunięte o jedną klasę.** Mimo to jednak opłaty zasadnicze za przesyłki wagonowe tych towarów przy obliczaniu przewoźnego najmniej za 5000 kg i 10.000 kg będą według nowej taryfy w porównaniu z dotychczas obowiązującą **zniżone do 15 procent.** Natomiast dotychczasowe opłaty zasadnicze, pobierane za przesyłkę o wadze najmniej 15.000 kg **nie ulegną większym zmianom.** Nie zostały jedynie zniżone opłaty zasadnicze, kilku pierwszych klas na krótsze odległości.

Stawki taryfowe przy przewozie przesyłek drobnicowych zwyczajnych obniżone będą **jedynie na dłuższych odległościach** (powyżej 100 km).

Przy przesyłkach wagonowych zwyczajnych drobiu i zwierząt żywych stawki zasadnicze klasy Z obniżone będą o **30 do 40 procent.** Obniżone również stawki klasy A o **około 30 procent,** klasy B o **około 15 proc.** i klasy C o około **40 proc.**

Dla przesyłek pośpiesznych drobnych ustanowiona będzie klasa taryfowa, oznaczona **literą P 1 kl. I drobnicowa,** a dla przesyłek pośpiesznych wagonowych — **trzy klasy P 1, P 2 i P 3** (dotąd tylko P 1 i P 2), przyczem w obydwu wypadkach opłaty będą **niższe od dotychczasowych,** zwłaszcza na dalszych odległościach.

Wyżej omówione zniżki dotyczą jedynie opłat **klas zasadniczych,** których nie należy utożsamiać z taryfami specjalnemi (wyjątkowemi). W nowej taryfie towarowej cz. I B przewidziane zostały nadto znaczne zniżki w **zakresie opłat dodatkowych.**

Część II taryfy składać się będzie z 6 zeszytów, które zawierać będą: Zeszyt 1 — **taryfy specjalne, obowiązujące w obrocie wewnętrznym;** zeszyt 2 — **taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez granice lądowe;** zeszyt 3 — **taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez porty w Gdyni i Gdańsku;** zeszyt 4 — **taryfy specjalne tranzytowe;** zeszyt 5 — **taryfy specjalne przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych;** zeszyt 6 — taryfy wyjątkowe.

Egzemplarze poszczególnych części i zeszytów można nabyć w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Płatnicy podatku gruntowego a nadzwyczajna danina majątkowa

W myśl odpowiednich rozporządzeń rolnictwu przypada do zapłaty w terminie do dnia 30 kwietnia 1936 r. włącznie zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową. W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu wydało specjalny okólnik, w którym przypomina władzom skarbowym, że do uiszczenia zaliczki obowiązani są płatnicy podatku gruntowego, **którzy w roku 1936 opłacają ponad 25 zł państw. podat. gruntowego bez degresji i progresji,** z wyjątkiem zwolnionych od obowiązku płacenia daniny w myśl art. 4 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej. Ministerstwo zwraca przytem uwagę, że **gospodarstwa rolne do 7 ha obszaru ziemi są zawsze zwolnione od obowiązku płacenia daniny.**

Zaliczkę obliczają w powiatach, stanowiących okręg jednego urzędu skarbowego — urzędy skarbowe, w których okręgu są położone grunty, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej. Wysokość zaliczki wynosi: a) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w roku 1936 państwowy podatek gruntowy ponad 25 zł. do 60 zł. rocznie (bez degresji) **11 proc. podatku gruntowego** bez degresji; b) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w roku 1936 państwowy podatek gruntowy ponad 60 zł rocznie (bez degresji) **22 proc. państwowego podatku gruntowego.**

Jeżeli zatem w stosunku do 1935 roku stan majątku, jak również wysokość podatku gruntowego u poszczególnych płatników nie uległy zmianie — zaliczka wynosi 50 proc. nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej, obliczonej na 1935 r. Wreszcie Ministerstwo żąda, by zawiadomienia były doręczane płatnikom bezwzględnie przed 15 kwietnia 1936 r.

Nowe rozporządzenia podatkowe

Samorząd gospodarczy podjął obecnie prace nad opinjowaniem rozporządzeń wykonawczych do dekretów podatkowych. Ministerstwo skarbu opracowało już **rozporządzenia wykonawcze do nowych ustaw o podatku od nieruchomości, lokalowym i podatku dochodowym.** W najbliższym czasie zakończone zostaną również na terenie rządu prace nad **rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej** oraz przepisami wykonawczemi **do ustawy przemysłowej.**

Nadmienić należy, że w związku z pracami nad rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej czynniki miarodajne przeprowadzą również **zmiany w instrukcji podatkowej.** Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku od nieruchomości i podatku lokalowym wprowadzają **dość poważne zmiany.** Natomiast rozporządzenie do ustawy o podatku dochodowym jest raczej uzupełnieniem i powtórzeniem dotychczasowych rozporządzeń z wyeliminowaniem przepisów, które wydane zostały w r. ub.

Na marginesie

Jak powiększyć obroty?

Oto palące pytanie, nad którem głowi się dziś każdy bez wyjątku kupiec i wytwórca. Wielu rozkłada bezradnie ręce: „Takie już czasy — powiadają — ludzie nie kupują, bo ich na to nie stać"... Inni, bardziej ruchliwi zapomocą intensywnej reklamy, starannej obsługi, urozmaiconego wyboru towarów itd., usiłują spotęgować w społeczeństwie chęć kupna i zjednać sobie klijentów. Wyniki, jakie osiągają, nie zawsze jednak stoją w proporcji do poczynionych wysiłków, a zdarza się nawet niekiedy, że rezultat tych wysiłków równy jest zeru. A przecież w rzeczywistości głód kupna w społeczeństwie jest olbrzymi, tem większy, że przez tyle już lat trzeba było odmawiać sobie nawet najniezbędniejszych przedmiotów, zużywając coraz bardziej to, co pozostało z okresu dawnej „prosperity".

Ale ten głód towarów idzie w parze z poszukiwaniem jak najtańszych źródeł zakupu. T. zw. „sztywne ceny" utrudniają ogromnie jego zaspokojenie — natomiast obniżka cen w jakiejkolwiek dziedzinie, dostosowanie ich do zmniejszonych dochodów, szarego człowieka, jest niewątpliwie najskuteczniejszym środkiem do podniesienia aktywności kupujących.

Oto przykład: W grudniu cena cukru została obniżona z 1 zł 25 gr na 1 zł (względnie 1 zł 05 gr.) na kilogramie. I cóż się okazało? Jak stwierdza biuletyn Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, w listopadzie na rynku wewnętrznym spożyto 17 i pół milj. kg. cukru, natomiast w grudniu prawie 30 miljonów (dokładnie 29.900.000 kg.) cukru.... Ale mógłby kto powiedzieć: ten wzrost konsumcji o przeszło 12 milj. kg w ciągu miesiąca był zjawiskiem przejściowem; nie było w sklepach zapasów (przed zapowiedzianą zniżką ceny), przyszły święta, które zwykle powodują wzrost spożycia cukru... Okazuje się jednak, że wzrost konsumcji cukru okazał się zjawiskiem stałem. Bo jak dowodzi biuletyn Spółdzielczego Instytutu Naukowego, jedna z największych naszych spółdzielni — „Społem" — zaspakajająca głównie potrzeby wsi, sprzedała w styczniu br. o 37 proc. cukru więcej, niż w styczniu roku ubiegłego.

A więc o przeszło 1/3 więcej zjedzono na wsi curku z tej wyłącznie przyczyny, że cena towaru spadła o 20 proc.

Z przytoczonego faktu wypływa donlosła nauka dla całego naszego życia gospodarczego. Obniżka cen do możliwie najdalszych granic — to najpewniejsza droga do ożywienia obrotów.

(X)

Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10 marca 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: łubin niebieski 10.00—10.50; żółty 12.00—12.50; makuch lniany w taflach 17.25—17.50; reszta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Żyta 652, pszenicy 152, jęczmienia 460, owsa 195 ton.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKI TORUŃ. z dnia 9 marca 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: koniczynę czerwoną 130—160; białą 60—110; szwedzką 145—170; żółtą 55—65; żółtą w łuskach 27—30; inkarnatkę 50—60; przelot 50—60; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 15—20; seradelę 20—22; wykę latową 21—23; wiczkę zimową 45—55; peluszkę 22—24; groch Wiktorja 28—32; polny 20—25; zielony 21—25; bobik 18—19; gorczycę 36—40; rzepak 39—42; rzepik 38—40; łubin niebieski 8—10; żółty 9—11; siemię lniane 38—42; konopie 45—55; mak niebieski 60—65; mak biały 48—65; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 10 marca 1936 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartość rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 34—38; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 34—36; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 29—32; pełnomięsiste 23—28; licho odżywione 15—20;

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 70—80; dobrze tuczone 52—56; średnio tuczone 46—51; liche 40—45; najlichsze 12—16;

Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 53; pełnomięsiste od 120 do 150 kg ż. w. 52—53; pełnomięsiste od 110½—120 kg ż. w. 50—51; pełnomięste od 100 do 110 kg ż. w. 47; pełnomięsiste od 80 do 100 kg ż. w. 45;

Maciory: 43—48.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.55—89.73—89.37; Berlin 213.45—213.98—212.92; Holandja 360.95—361.67—360.23; Kopenhaga 117.15—117.44—116.86; Londyn 26.24—26.31—26.17; Nowy Jork kabel 526¼—527½—525; Oslo 131.80—132.13—131.47; Paryż 3501—508—494; Praga 21.96—200—192; Sztokholm 13540—135.73—135.07; Szwajcarja 173.30—173.64—172.96.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 93.75; Warsz. cukier 25.50; Lilpop 9.

Przeważnie utrzymana.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 60.75; Prem. dol. 51.75—52.00; Stabilizacja 62.13—62.50, kurs ostatni drobny; 4½ proc. p. z. k. ser. k. 42.45—42.13; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54—53.50—53.63; 5 proc. Piotrkowa za 1933 r. 45.50.

Przeważnie utrzymana.

Król hotelarzy — hotelarz królów

Fantastyczna karjera szwajcarskiego kelnera

Cezar Ritz był bardzo **pilnym „pikolakiem“.** Kiedy zdał egzamin kelnerski, znał kilka języków, i posiadł znajomość najwytworniejszych form towarzyskich, tak ważnych, dla jego pracy, która go stykała ustawicznie z gośćmi najwykwintniejszych hoteli międzynarodowych. Z biegiem czasu sam stał się **właścicielem szeregu wspaniałych pałaców,** w których zamieszkiwali możni tego świata w międzynarodowych miejscowościach rozrywkowych, w Cannes i Baden-Baden, a imię jego nabierało **rozgłosu światowego.**

Ritz liczył już 40 lat, kiedy w roku 1889 dyrektorzy codopiero zbudowanego **hotelu Savoy** powołali go do Londynu. Ofiarowano mu **fantastyczną pensję,** jedynie poto, aby zapewnić sobie jego kierownictwo na 6 miesięcy w ciągu roku, gdyż nie chciał porzucać swych hoteli we Francji i Niemczech.

Kiedy obejmował kierownictwo londyńskiego Savoy'u, hotel ten był prawie nieznany. Po trzech miesiącach stał się najwytworniejszym, najbardziej znanym pałacem rozrywkowym świata.

Tutaj **książę Walji, późniejszy król Edward VII,** co tydzień urządzał **wielkie przyjęcia.** Tutaj Escoffier, sławny mistrz kulinarny Ritza, po raz pierwszy podał na takiem przyjęciu sensację kulinarną: **„Cuisses de grenouilles“,** żabie udka! W innym wypadku wszyscy w popłochu opuściliby salę, lecz książę Walji potrawie tej nadał prawa obywatelskie w Anglji.

Uczty, których koszty wynosiły tysiąc lub dwa tysiące funtów szterl., nie należały w Savoy'u do rzadkości. W okresie odkrycia złota w południowej Afryce, świeżo upieczeni miljonerzy afrykańscy w Savo'u tracili tysiące. Jeden z salonów hotelu przekształcono na zakątek Wenecji. Goście siedzieli w gondolach, a do stołu przygrywała najlepsza orkiestra i śpiewał... **sam Caruso.** Po ślubie księżniczki Heleny z księciem Aosty uczta weselna odbyła się w Savoy'u, a Ritz udekorował stoły biesiadne liljami i różami **w kryształowych wazonach z... lodu.**

Kiedy Ritz przybył do Londynu, angielska niedziela była świętem... nudy. Restauracje i teatry były zamknięte i miljony Anglików zanudzały się na śmierć.

Ritz zmienił ten stan szerzy. Przeprowadził przy pomocy swych możnych przyjaciół ustawę, która otworzyła podwoje restauracyj także w niedziele. Ustawa przeszła przez obie izby. Lordowie z radością powitali możność spotykania się u Ritza także w niedzielę. W dzień ten jednakże świętowały piekarnie, a Ritz za nic w świecie nie podałby na stół nieświeżego pieczywa. Sprowadził więc piekarza z Wiednia i urządził mu piekarnię w hotelu. A że wówczas cała Anglja kręciła — się w takt walca, zaprosił Ritz do Londynu „króla walca“, Jana Straussa. Strauss zażądał fantastycznego honorarjum i — otrzymał je. Uroczyste obiady w Savoy'u przy dźwiękach walcy straussowskich, z udziałem samego kompozytora, były największą sensacją londyńską ostatniego dziesiątka ubiegłego stulecia.

W kilka lat później powstał **hotel Ritza w Paryżu.** Kiedy do stolicy nadsekwańskiej przybył książę Walji, poraz pierwszy, zdradził hotel, w którym zatrzymywali się od niepamiętnych czasów książęta angielscy i zamieszkał u swego „przyjaciela“ Ritza.

— **Jest pan królem hotelarzy** — powiedział mu późniejszy władca Wielkiej Brytanji.

— **„inaczej nie mógłbym być hotelarzem królów** — odparł dowcipnie Ritz.

Za czasów Ritza kucharz jego Escoffier wynalazł „melbę“ i powstał jeden z najsławniejszych likierów „Grand Marnier“, tak ochrzczony przez samego Ritza.

Ritz był także dobrym psychologiem. Kiedy objął londyński Carlton i przebudowywał wnętrze, polecił połączyć restaurację z hallem szerokiemi schodami.

— **Kobiety** — tłumaczył — **lubią roztaczać piękno swych strojów, i lubią być podziwiane, a o ten podziw najłatwiej, kiedy kroczą po schodach na których mimowoli skupia się uwaga całej sali.**

Pod koniec życia Ritz, u szczytu powodzenia, zachwiał się. Dzieło, które sam stworzył, wysunęło mu się z rąk. Ritz musiał ustąpić w cień. Ale imię jego, chociaż on sam już dawno odszedł, stało się własnością całego świata jako synonim najwytworniejszych hoteli

Sztandar z włosów kobiecych

Gorący patrjotyzm japoński przejawia się niejednokrotnie w sposób dla europejczyka niezrozumiały. W tych dniach jednemu z bataljonów japońskich, udających się do Mandżurji, wręczono sztandar zrobiony z włosów kobiet japońskich.

Osiemset mieszkanek Tokio, należących do najwybitniejszych rodzin japońskich, kazało ściąć sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szatynowych włosów młodych japońskich kobiet i dziewcząt, nie brak siwych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wschodzącego słońca. Decyzją Mikada sztandar ten stanowić będzie pewnego rodzaju nagrodę przechodnią, dla najwaleczniejszego pułku wojsk japońskich.

Polak - zdobywcą Texasu

Zwycięski kapitan Wardziński z pod San Jacinto

W roku bieżącym jeden z największych Stanów Ameryki Północnej — **Texas obchodzi setną rocznicę wyzwolenia się z pod panowania Meksyku.** Uroczystość ta małoby nas wzruszała, gdyby nie nazwisko Polaka wplątane w historję walk o wolność dzikiego Texasu.

Głównym oswobodzicielem tego stanu był **Polak — Feliks Wardziński,** który stojąc na czele walczących wojsk amerykańskich w bitwie pod San Jacinto w 1836 r. zdobył Texas i przyłączył go do Stanów Zjednocz.

Wardziński urodził się w Polsce w roku 1810. Brał udział w powstaniu Listopadowem w roku 1831 i po upadku powstania musiał emigrować z kraju. Do Ameryki przybył z wiosną roku 1836. Wylądował w New Yorku i wkrótce udał się na dziki zachód szukać szczęścia i fortuny. Stany Zjednoczone wtedy szykowały się do ostatecznej wojny z Meksykiem o Texas. Wardziński zapisał się do wojska Stanów Zjednoczonych i wkrótce otrzymał stopień oficerski. Na czele kompanji stoczył on **walną bitwę pod miastem San Jacinto.** Bitwa ta **zdecydowała o całej wojnie.** Meksykanie zmuszeni byli bezładnie cofać się w głąb Meksyku. Generał Huston kierował ruchami armji amerykańskiej. Wkrótce potem **Texas ogłoszony został republiką.**

W nagrodę za swoje czyny Wardziński otrzymał od rządu nowej republiki honorowe obywatelstwo oraz 320 akrów ziemi w dzisiejszym powiecie Harris. W roku 1840 Texas przyłączył się do Stanów Zjednoczonych jako jeden ze stanów. Rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził wszystkie przywileje i nadania dla bohaterów wojny o wolność, uczynione przez rząd nowej republiki.

W tym roku, w czasie obchodu stulecia wolności Texasu, bitwa pod San Jacinto, wygrana przez Wardzińskiego, będzie obchodzona z dużą uroczystością.

Abisyńczyk zbiegł z obozu jeńców

i został zatrzymany w Bułgarji

W małej miejscowości Glavanovci w Bułgarji, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, spotkali miejscowi włościanie mężczyznę, który, całkowicie wyczerpany, leżał w rowie przydrożnym. Nie mogli wyjść ze zdziwienia, gdy przekonali się, że chory jest nie Europejczykiem, a czarnym. Zaprowadzili go do strażnicy wojskowej, a wówczas okazało się, że jest to oficer armji abisyńskiej, nazwiskiem Zulmatu Slumu. Dostał się w czasie walk o Aksum do niewoli i został przewieziony jako jeniec do Włoch. Przed 10 dniami zbiegł do Jugosławji i zamierzał dalej przez Bułgarję dostać się do ojczyzny. Był już w drodze 6 dni, unikając siedzib ludzkich, żywiąc się, czem się dało. Odstawiono go do Sofji, gdzie wzbudził bardzo dużą sensację.

„Panu Twardowskiemu” grozi sąd

i... spalenie na stosie — ale nie za czarnoksięskie sztuczki

W Toruniu wyświetla obecnie kino ,Mars“ film polski o **„Panu Twardowskim“,** który niedawno, poprzedzony wielką reklamą wszedł na nasze ekrany.

Ale nie chodzi nam tutaj o stronę artystyczną filmu, a o uparte pogłoski, które krążą dokoła tego obrazu, a które wyciąga na światło dzienne jedno z pism poznańskich. Chodzi nie mniej nie więcej tylko o pretensje różnych stron do autorstwa „Pana Twardowskiego“. Otóż co pisze pismo poznańskie:

Premjera w Warszawie odbyła się przed kilkoma dniami i **film odrazu „chwycił“.** Z tą jednak chwilą nastąpił **drugi akt całej sprawy.** Otóż okazało się, że „Panem Twardowskim“ interesowano się już dawniej, że swego czasu znany **Starewicz zrobił w Ameryce film oparty na tym temacie,** który ma obecnie otrzymać ilustrację muzyczną, a dalej „Pana Twardowskiego“ zrobiła również przed laty jakaś **mała wytwórnia w Krakowie.**

Powodzenie „Pana Twardowskiego“ wytwórni „Ultra - Film“ skłoniło właściciela obu starszych obrazów do podjęcia starań, by i one weszły na ekrany. Grozi nam więc oglądanie **aż trzech „Panów Twardowskich“.** Naprawdę, twardy to będzie orzech dla publiczności.

Ale to jeszcze mało! Obecnemu „Panu Twardowskiemu“, którego scenarjusz napisali Gąsiorowski i Anatol Stern **grozi... spalenie.** Tak, tak! Okazuje się, że w r. 1931 zgłosił się do wytwórni „Sfinks“ niejaki p. Wiktor Dzierzbicki, przedkładając do filmu „Pan Twardowski“ scenarjusz, napisany do spółki z p. Edwardem Sobkiewiczem. — Scenarjusz ten odrzucono, był bowiem na owe czasy dla naszych wytwórni zbyt kosztowny. W „Sfinksie“ pracował wówczas Henryk Szaro, reżyser obecnego obrazu o krewkim szlachcicu. P. Dzierzbicki, nie zrażony niepowodzeniem, zastrzegł sobie u jednego z notarjuszów warszawskich prawo autorskie do filmu „Pan Twardowski“ i ogłosił to w prasie.

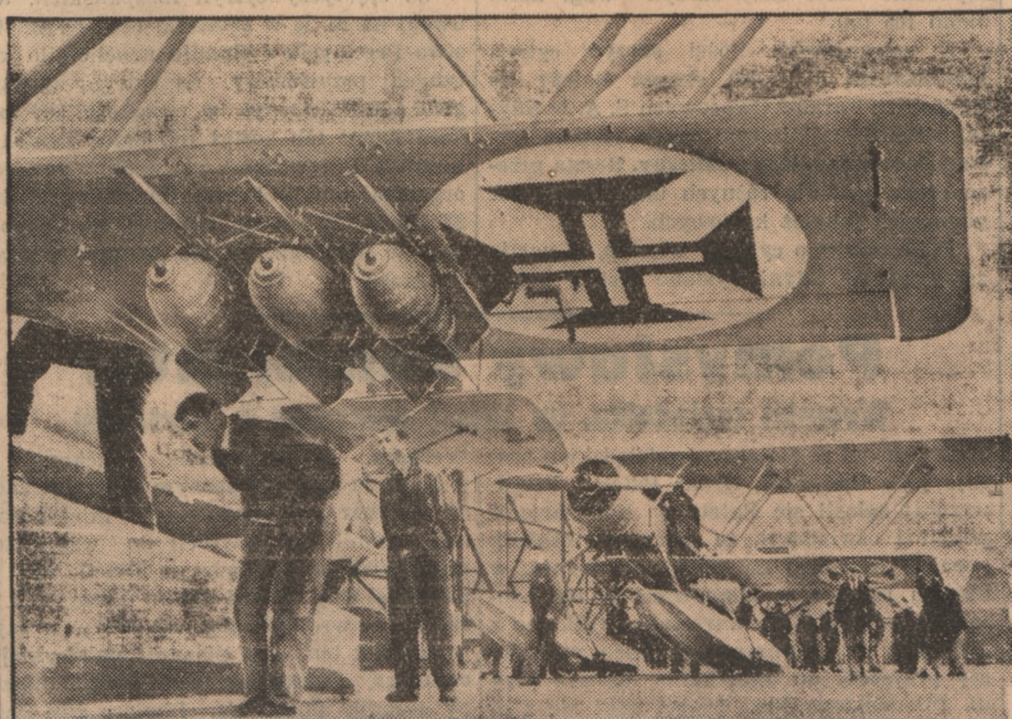
I spotkała go teraz niespodzianka ze strony wytwórni „Ultra - Film“. — Przed premjerą warszawską zgłosił się więc do producentów, domagając się **zniszczenia filmu** na podstawie swych praw, tembardziej że uznał, iż reżyser Szaro zużytkował również pomysły z jego scenarjusza, przedłożonego swego czasu w „Sfinksie“. Z tą chwilą **weszli w grę pełnomocnicy prawni obu stron.** Do ugody nie doszło, film idzie dalej, a jedynie do prokuratora wpłynęła skarga p. Dzierzbickiego przeciwko wytwórni „Ultra - Film“.

A więc zaistniała kwestja prawa autorskiego. Kto wygra? Niewiadomo. Ale wydaje się nieco dziwne zastrzeganie sobie praw do rzeczy, będącej legendą czyli należącej niejako do ogółu. W każdym razie o całej sprawie mówi się dość głośno nietylko w stołecznym świecie filmowym, tembardziej, że praw swoich dochodzą **również Ludomir Różycki,** kompozytor baletu „Pan Twardowski“ (o tytuł) i jeszcze jakiś muzyk.

Sytuację postanowiła tymczasem wykorzystać jak najśpieszniej wytwórnia „Rex-Film“ i nosi się z zamiarem nakręcenia „Pana Twardowskiego“ jako **groteski z Adolfem Dymszą w tytułowej roli i „Lopkiem“ Krukowskim w roli djabła;** ktoś inny zamierza wziąć Parnela i jego zespół i nakręcić balet „Pan Twardowski“ jako **film taneczno - muzyczny.** Czyli na wzór Ameryki — seryjna produkcja, wałkowanie dokoła jednego tematu.

Czy na tem zyska rozwój **polskiej produkcji filmowej** — śmiem **wątpić!**

Portugalja zamawia hydroplany bombowe



Rzad portugalski zamówił w Anglji sześć hydroplanów jednosilnikowych. Są one całkowicie wykonane z metalu i wyposażone w silniki o sile 700 KP

Jubileusz pracy naukowej kapłana-uczonego

25-lecie działalności ks. dr. Władysława Łęgi

Wśród uczonych rozwijających działalność naukową na terenie Pomorza, w Polsce Odrodzonej chlubnie wybija się postać **ks. dr. Władysława Łęgi**, który swoją niezwykle bogatą i wielostronną twórczością naukową zdobył sobie nie tylko poczesne miejsce w nauce polskiej, ale także pełne uznanie i rozgłos wśród uczonych obcych, zwłaszcza niemieckich. Ks. dr. Łęga należy do tych skromnych uczonych, którzy pracują nie dla rozgłosu, ale z umiłowania wiedzy, zdala od większych ośrodków naukowych, wśród nawału codziennych obowiązków zawodowych, pochłaniających im większą część dnia. Jeżeli mimo, to kosztem należnego odpoczynku a niekiedy i kosztem zdrowia znajdą czas i na pracę naukową, należy im się tem większa cześć i uznanie ze strony społeczeństwa.

Ks. dr. Łęga urodził się w r. 1889 w Miranach, w pow. sztumskim, co spowodowało, że znaczną część swego dorobku naukowego poświęcił ziemi malborskiej, narażonej może najbardziej na zakusy germanizacyjne. Gimnazjum ukończył w Rogoźnie Wielkopolskiem w r. 1910, a następnie wstąpił do Seminarjum Duchownego w Pelplinie, gdzie w 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Już w czasie swego pobytu w Seminarjum Duchownem ogłasza ks. dr. Łęga pierwsze próby swojego pióra w postaci artykułów, jak np.: „Zagrożona Dzielnica" (o Ziemi Malborskiej). Wkrótce zainteresowania naukowe jubilata krystalizują się i postępują odtąd w dwóch kierunkach: archeologji i etnografji. Niemal też równolegle ukazują się z tych dwóch dziedzin co pewien czas, głównie na łamach **Zapisek Tow. Nauk. w Toruniu, Przeglądu Archeologicznego, i Ziemi,** krótkie, ale zawsze gruntownie opracowane artykuły i przyczynki, jak „Grodziska wczesnohistoryczne w okolicy Grudziądza", „Kwestjonarjusz w sprawie grodzisk pomorskich", „O składnikach etnograficznych Pomorza w wiekach ubiegłych" (wszystko **w Zap. Tow. Nauk. w Toruniu** oraz „Przyczynki do poznania kultury łużyckiej na Pomorzu" **w Roczn. Tow. Nauk w Toruniu.** Wreszcie w r. 1929 i 1930 ogłosił drukiem w 35 i 36 t. **Roczn. Tow. Nauk.** w Toruniu dużą pracę p. t. „Kultura Pomorza we wczesnem średniowieczu na podstawie wykopalisk", w której zamknął wyniki swych gruntownych studjów nad obrazem kultury (przeważnie materjalnej) Pomorza we wczesnem średniowieczu **na podstawie zabytków pomorskich nagromadzonych w różnych zbiorach muzealnych.** Na podstawie tej pracy jubilat uzyskał stopień dra fil. na Uniwersytecie Poznańskim, jako uczeń prof. J. Kostrzewskiego. Praca ta obudziła bardzo duże zainteresowanie w świecie naukowym, o czem świadczy obszerna recenzja niemiecka, zresztą mocno tendencyjna, w **Ostland-Schriften,** zesz. 5, Gdańsk 1933.

Odtąd dorobek naukowy jubilata szybko się pomnaża. W r. 1933 ogłasza doskonałą rozprawę „Toruń i okolica w czasach przedhistorycznych", która weszła w skład zbiorowej pracy o „Dziejach Torunia".

Niemal równocześnie ukazuje się w **wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego,** wielka jego praca o „Ziemi Malborskiej" (**Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego** X. serja **Balticum** zesz. 6), gdzie zebrał bardzo obfity materjał etnograficzny, starając się zobrazować całokształt kultury tej ziemi, a więc zarówno kulturę materjalną, społeczną jak też duchową. Podobny charakter będzie miała przygotowywana obecnie praca o Ziemi Chełmińskiej, do której ks. Łęga zebrał w lecie 1935 r. znaczną część materjału, objeżdżając osobiście cały teren. Ukaże się ona również w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego.

Równolegle do tych większych poczynań drukuje autor cały szereg mniejszych artykułów i recenzyj, głównie w **Zapiskach Tow. Nauk. w Toruniu,** których jest redaktorem odpowiedzialnym. Wspomnieć też trzeba o opracowanym przez Niego dwutomowym „Przewodniku po Grudziądzu". Na marginesie niejako swej pracy naukowej ogłosił ks. dr. Łęga również kilka prac raczej o charakterze literackim, jak „Ze swych wrażeń wojennych" (materjał do tych utworów zebrał, jako kapelan wojskowy).

Jubilat jest członkiem Komisji Archeologicznej Pol. Akad. Umiejętn. w Krakowie, członkiem Kom. Archeol. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, członkiem korespondentem Komisji Archeologicznej Instytutu Bałtyckiego, członkiem Zarządu Tow. Nauk. w Toruniu i redaktorem **Zapisek** tegoż Towarzystwa oraz prezesem Tow. Krajoznawczego w Grudziądzu.

Szanownemu Jubilatowi życzymy w dalszej i tak owocnej pracy na niwie naukowej **serdeczne** „Szczęść Boże".

Mgr. Józef Bieniasz.

Kartuzy

— **Nowa linja autobusowa,** przecinająca najpiękniejsze zakątki „Szwajcarji Kaszubskiej", otwarta została pomiędzy Kartuzami — Sierakowicami i Gowidlinem. Autobusy kursują narazie dwa razy dziennie.

We wsi Kąty w pow. kartuskim robotnik Klammer udał się w nocy do rolnika Cybe'go po lekarstwo dla chorego dziecka. Cybe w obawie, że to wdziera się bandyta, strzelił z dubeltówki i zranił Klammera w **brzuch.** Rannego w stanie ciężkim przewieziono do **szpitala.**

Drugi dzień zjazdu starostów województwa pomorskiego

W drugim dniu zjazdu starostów województwa pomorskiego po wysłuchaniu i przyjęciu tez, przedstawionych przez dowódcę O. K. VIII. potoczyły się obrady w kierunku **omówienia i ustalenia metod zmierzających do dalszego usprawnienia pracy władz administracji ogólnej,** spraw organizacyjnych tychże władz oraz dalszego dążenia do nawiązania ściślejszego kontaktu z innemi władzami w tych wypadkach, w których załatwienie sprawy wymaga wzajemnego porozumienia się.

W związku z powyższemi sprawami szczególną uwagę poświęcono sprawie jak najdalej idącego **ułatwienia ludności kontaktowania się z władzami administracji ogólnej** oraz **szybkiego i celowego załatwiania spraw** tej ludności w myśl wytycznych wskazanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Po wyczerpaniu punktów porządku dziennego zjazd starostów został w drugim dniu obrad, t. j. 10 bm. zakończony.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

Imprezy propagandowe na Pomorzu

Pod protektoratem **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** odbędzie się w całym kraju w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego (P. Z. Z.). Akcją propagandową **na Pomorzu** kieruje Komitet Obywatelski, który — jak już pisaliśmy — ukonstytuował się 2 marca br. Przewodnictwo honorowe akcji na terenie Pomorza na prośbę Zarządu Okręgowego P. Z. Z. objął Pan Wojewoda Pomorski **Stefan Kirtiklis.** Przygotowaniami kieruje Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem p. kpt. **Sierańskiego.**

W programie przewidziane są **capstrzyki** na całem Pomorzu na rozpoczęcie „Tygodnia". Pozatem odbędą się zebrania obywatelskie, akademje itp. imprezy propagandowe. W Toruniu dnia **5 kwietnia** br. zostanie urządzona w Teatrze Ziemi Pomorskiej **uroczysta akademja,** na której przemawiać będą: **płk. Maciej Mielżyński, naczelny dowódca III powstania górnośląskiego i prezes Inżynier Jan Gettler-Girtler.**

Równolegle z akcją propagandową przeprowadzona zostanie **zbiórka** na cele Polskiego Związku Zachodniego, a szczególnie **na opiekę kulturalną nad Polakami w Niemczech.**

Zapasy cytryn w Gdyni

9.200 skrzyń zalega w składach celnych

W składach celnych w Gdyni zalegało w dniu 4 bm. ogółem około **9.200 skrzyń cytryn,** wagi netto około 360 ton. Z ilości tej przypada na cytryny włoskie około 5.490 skrzyń wagi netto około 195 ton, a na cytryny hiszpańskie około 3.675 skrzyń wagi netto około 165 ton.

Z zalegających ilości skrzyń cytryn **hiszpańskich** — 1.000 skrzyń należy do Gdyńskich Targów Owocowych S. A. w Gdyni, które w najbliższym czasie zostaną **wystawione na przetarg publiczny.** Reszta przeznaczona jest dla różnych importerów tak gdyńskich jakoteż krajowych.

O ile chodzi o cytryny włoskie, to partje zalegające w Gdyni wysłane zostały z Palermo do Gdyni via Hamburg przed 17 listopada 1935 r. Należy zatem mieć nadzieję, że na ilości te zostaną wydane w najbliższym czasie **pozwolenia przywozu i towar będzie mógł być rozprowadzony po kraju.**

Co się tyczy cytryn hiszpańskich, to z uwagi na to, iż w ostatnim czasie Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngent przywozowy na cytryny (kontyngent autonomiczny) w wysokości 500 ton i kontyngent ten został już przez Centralną Komisję Przywozową podzielony pomiędzy organizacje (Izby Przem.-Handl. itp.) w dniu 27 lutego br. towar zostanie prawdopodobnie w niedługim czasie oclony i wysłany do kraju.

Pomysłowy kombinator

Wywabił czeladnika, by skraść narzędzia z warsztatu

U jednego ze stolarzy grudziądzkich pracuje jako czeladnik, Oskar Patett. Przedwczoraj zgłosił się Patett w Komisarjacie policji i oświadczył, że nieznany osobnik popełnił oszustwo na szkodę warsztatu, w którym pracuje, a mianowicie w ten sposób, że przyszedł do warsztatu, rzekomo z polecenia dr. Wernera, aby jeden ze stolarzy przyszedł do mieszkania doktora przy ul. Piłsudskiego 18a. Patett udał się z owym osobnikiem, gdy jednak byli na placu 23 Stycznia osobnik ów pożegnał Patetta, kazać mu iść **samemu do mieszkania dr.** Wernera. Patett poszedł, przekonał się jednak, **że pod wskazanym adresem żaden dr. Werner nie mieszka.** W międzyczasie zaś, osobnik ów zawrócił do warsztatu i powiedział, że przysyła go Patett, **aby mu przyniósł dwa heble i dłuto.** Naturalnie narzędzia te wręczono mu, nie przypuszczając, że osobnik ten, chce popełnić **najzwyklejsze oszustwo.** Zabrawszy heble i dłuto nieznany osobnik ulotnił się. Dopiero gdy Patett wrócił do warsztatu, przekonano się o uszustwie.

Idzie wiosna

Co przepowiada meteorologja ludowa?

Z kilku stron Pomorza otrzymaliśmy wiadomości o zjawiskach atmosferycznych które, według meteorologji ludowej, są zapowiedzią wczesnej, suchej i pogodnej wiosny. Zauważono bowiem silne światła błyskawic, mimo, że deszcz nie padał. Lecz nie było słychać i grzmotów. Byłoto więc tak popularne nazywane „błyskanie się na pogodę". A skoro przed św. Józefem błyska się tak „na pogodę", mówią setkami lat doświadczone ludowe przysłowia, że wiosna będzie sucha i pogodna. Oby!

Nowy statek Anglo-Baltic Line

Z początkiem marca w miejsce sprzedanej „Baltonji" Anglo-Baltic Line (United Baltic Corporation) wprowadziła na linję 2-tygodniową Londyn—Gdynia/Gdańsk parowiec „Baltrover", który będzie stałym statkiem tej linji. „Baltrover" jest nieco większy od „Baltonji": długość jego 351 stóp, szerokość 50 stóp, pojemność brutto 4.916 ton, netto 3.014 ton, wobec 2.390 pojemności netto „Baltonji".

Statek posiada komfortowe kabiny dla 70 pasażerów: jest zaopatrzony w ładownie chłodzone, prowadzi statek, jak i poprzednio „Baltonję", kapitan Walley.

OKRUCHY KULTURALNE.

STAROŻYTNY MEDALJON.

Przed niedawnym czasem został Muzeum Narodowemu w Krakowie zaoferowany do nabycia ciekawy złoty medaljon. Na jednej jego stronie widoczny jest wizerunek Chrystusa, o głowie z profilu, o rysach pełnych subtelności i mistycznej powagi. Obok głowy Zbawiciela i na odwrocie medalu napisy hebrajskie. Podobny wizerunek Chrystusa z napisami również w języku hebrajskim, znajdujący się na t. zw. medalu Campo dei Fiori, opublikował przed rokiem p. J. Jankowski w jednem z polskich pism ilustrowanych. Ten słynny medal z Campo dei Fiori, znaleziony przez Franczua Boyen d'Agen w Rzymie w r. 1897, posiada według p. Jankowskiego szczególne znaczenie. Miał być bowiem wykonany w pierwszym wieku chrześcijaństwa, a przedstawia pierwowzór wizerunku Zbawiciela.

Czy nabytek krakowski, powstały — jak forma medaljonu wskazuje — na przełomie wieków XVI/XVII, jest wzorowany na medalu z Campo dei Fiori, czy też na innym okazie, stwierdzić trudno — w każdym razie jednak jest on ciekawym i cennym dokumentem.

OCHRONA KRAJOBRAZU MIEJSCOWOŚCI W POW. NOWOSĄDECKIM.

Wojewoda krakowski wydał zarządzenie, na mocy którego szereg miejscowości w powiecie nowosądeckim, objętych zostało ustawą o ochronie krajobrazu. Do miejscowości tych zaliczone zostały Witowice Dolne, Witowice Górne, Bilsko, Łososina Dolna, Rąbkowa, Wronowice, Tęgoborze, Skrzętlna—Rojówka, Zawadzka, Białowoda z gminy: Łososina Dolna, Gromady, Tropie, Roztoka—Brzeziny. Rożnów, Bartkowa - Posadowa, Tabaczowa, Kobyle - Gródek, Znamirowice, Przydonica, Zbyszyce Wola Kurowska, Jelna - Zbęk, z gminy: Kobyle - Gródek, Gromady, Marcinkowice, Klęczany, Chomranice, z gminy: Chełmiec Polski, Gromady: Kurów, Dąbrowa, Wielogłowy z gminy wiejskiej Nowy Sącz.

Rozporządzenie to pociąga za sobą pewne ograniczenia przy wznoszeniu nowych budowli itd.

SZTUKA AUTORA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W POZNANIU.

Z inicjatywy stow. polsko - jugosłowiańskiego w Poznaniu, Teatr Polski wystawi w dniu 7 b. m. z okazji jubileuszu 40-lecia znanego dramaturga jugosłowiańskiego Milana Begovicia jego sztukę p. t. „Bez trzeciego".

Minister pełnomocny i poseł jugosłowiański w Warszawie przyobiecał przybyć na tę uroczystość.

CENNE OBRAZY ESTOŃSKIE ODNALEZIONE W POLSCE.

Estońskie muzeum narodowe zakupiło ostatnio u jednego z antykwarjuszy tallińskich dwa obrazy znakomitego malarza estońskiego z początków w. XIX Hoffmana, przedstawiające sceny z życia estońskich włościan. Ciekawe są losy tych obrazów, które sprzedane zostały swego czasu w niewiadome ręce, ostatnio zaś odnaleziono je w Polsce wśród prywatnych zbiorów jednej z arystokratycznych rodzin polskich, skąd zostały nabyte przez **antykwarjat talliński.**

Brodnica

— **Ostatni jarmark** w Brodnicy był słabo obesłany i nie cieszył się większą frekwencją kupujących. Na targowisku bydlęcem płacono za dobre krowy mleczne 180—250 zł i więcej, za gorsze 110—160 zł, za cielęta 90—150. Na targu końskim było dużo złego materjału. Za konie robocze średniej jakości ofiarowywano 200—280 zł. Ruch w sklepach też był bardzo słaby.

— **„Koniokrady“ przy robocie.** W nocy z 6 na 7 bm. skradziono z zamkniętej stajni na szkodę rolnika Orłowskiego Antoniego w Jabłonowie, pow. brodnickiego konia; wałacha, ciemny kasztan, lat 11, łysy, biała plama na nosie, wzrost 164 cm, grzywa strzyżona, cokolwiek obrośnięta, ogon krótki, dobrze odżywiony, niekuty, wart. około 250 zł.

Pelplin

— **„O bolszewiźmie“.** Ks. kan. dr. Raszeja wygłosił w Pelplinie w ramach wykładów TCL. odczyt pt. „O bolszewiźmie“, który wzbudził wielkie zainteresowanie, gromadząc w sali p. Zawadzkiego liczną publiczność.

Pierwszy dzień procesu 32 bezrobotnych w Bydgoszczy

Oskarżeni nie przyznali się do jakiejkolwiek winy — Świadkowie wykazu'ą złą wolę bezrobotnych w Żninie

Przed Sądem Okręgowym **w Bydgoszczy rozpoczął się wczoraj we wtorek proces 32 bezrobotnych ze Żnina, oskarżonych o wywołanie zajść i ekscesów zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.**

Większość oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Dla pomieszczenia oskarżonych na sali umieszczono specjalne ławy. Proces nie wzbudził w dniu wczorajszym żadnego zainteresowania — na ławach dla publiczności znajduje się zaledwie kilkanaście osób, którym wydano kartki wstępu.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. **sędzia Wojtynowski,** jako wotanci zasiadają sędziowie S. O. **Zwierzyński i dr. Kułakowski.** Oskarżenie wnosi prokurator **dr. Sobkowicz.** Do rozprawy powołano **24 świadków.**

Znaczna większość oskarżonych — to **ludzie młodzi,** nie wiele powyżej 20 lat liczący. Podsądni zachowują się na rozprawie swobodnie, niektórzy z nich składając zeznania — nawet wyzywająco. Oto ich nazwiska: **Teodor Żurawski** (karany przebywa w areszcie), blacharz **Wiktor Permoda, Stanisław Zembrowicz** (karany), **Roman Okonowski** (3 razy karany), **Franciszek Nowak** (karany), **Wojciech Przybyła, Józef Przybyła** (2 razy karany), **Ludwik Górny, Zygmunt Piotrowski, Franciszek Konieczka** (5 razy karany), **Jan Idczak, Stefan Kołodziejski** (4 razy karany), **Stanisław Bilski** (3 razy karany, obecnie jest w wojsku), **Stanisław Małecki** (2 razy karany), **Antoni Król, Stefan Drewniak, Edmund Tews, St. Lewandowski** (karany), **St. Zdrojewski, Wł. Wodyński, St. Cytlak, Florjan Erdman,** (karany), **Szczepan Mikołajczak,** maszynista **Jan Polczyn** (2 razy karany), elektromonter **Paweł Daniel, Jan Michalski, Antoni Różek** (karany), **Władysław Plewa** (karany), kupiec **Kazimierz Marcinkowski, Jan Szalaty** (2 razy karany), **Józef Kornet** i kupiec **Antoni Gruetzmacher.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym — jak o tem pokrótce donosiliśmy w numerze wczorajszym, że w **dniu 3 stycznia rb. w Żninie przed gmachem starostwa i na korytarzu gmachu brali udział w zbiegowisku celem zmuszenia funkcjonarjuszów P. P. w liczbie 8 do zaniechania obrony urzędu przed atakiem ze strony tłumu.** Oskarżeni dopuścili się ponadto **zamachu na cześć** i mienie urzędu i urzędników, **przez to, iż pobili policjantów i zdemolowali urządzenie biura.** Niektórzy z oskarżonych brali udział w podobnem najściu w dniu **28 grudnia** ub. roku **na magistrat, wznosząc okrzyki przeciwko policji.**

Pierwszy dzień rozprawy do godz. 13 wypełniło odczytywanie aktu oskarżenia i zeznania podsądnych. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Wszyscy powtarzali twierdzenie, iż byli tylko biernymi uczestnikami **zbiegowiska** — do wnętrza biur zostali **wepchnięci przez** demonstrujących bezrobotnych. **Sprawcy pobicia policjantów również zaparli się winy.**

Według słów oskarżonych zajścia żnińskie miały rzekomo przebieg następujący:

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, bezrobotni żnińscy (jest ich około 300) wysłali do tamt. starosty powiatowego delegację z prośbą o przyznanie zasiłków. Starosta p. **Wuyek skierował** delegację do burmistrza p. Ratajskiego, który polecił delegacji przybyć w dniu następnym, t. j. 17 grudnia, obiecując załatwić sprawę po **porozumieniu się ze starostą.** W dzień **później burmistrz oświadczył delegacji, iż wszyscy** bezrobotni otrzymają zasiłek w naturze (m. in. centnar węgla), a ponadto zostaną przez dwa dni zatrudnieni. Delegacja złożyła zgromadzonym przed urzędem bezrobotnym sprawozdanie, które wywołało skutek wręcz nieoczekiwany. Bezrobotni domagali się zatrudnienia przez 4 dni z płacą po 2.50 dziennie, wznosząc w tej intencji głośne okrzyki. Demonstranci wyrazili swoje niezadowolenie również członkom delegacji, oświadczając, iż **sami... dojdą do ładu z burmistrzem, który powinien ustąpić, jeśli nie umie rządzić.** Burmistrz przywołał wówczas ponownie delegację, oświadczając, iż bezrobotni otrzymają pracę przez 4 dni, z tem jednak, iż po Nowym Roku po dalsze zasiłki udać się mają do starosty.

W tym czasie demonstranci wtargnęli do wnętrza gmachu magistratu. W dn. 3 stycznia burzliwe zajścia powtórzyły się przed gmachem Starostwa Powiatowego. Podczas ekscesów w dniu 3 stycznia **awanturujący się bezrobotni pobili pełniących służbę policjantów.**

Do godz. 15.30 Sąd przesłuchał w dniu wczorajszym pierwszych świadków wśród których zeznawał również starosta p. Wuyek. Świadek ten, podobnie jak i kilku innych świadków, z ubolewaniem podniósł ciężką dolę bezrobotnych m. Żnina, stwierdzając jednak kategorycznie, iż **bezrobotni w czasie zajść wykazali złą wolę, agresywność i napastliwość zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu,** poniżając brakiem poszanowania dla obowiązujących zarządzeń urzędników i instytucje państwowe.

Jak wiadomo — bezrobotnymi w Żninie powodowali członkowie istniejącego tam Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zasięg działalności Z. Z. P. ustalą zeznania dalszych świadków.

Rozprawa, przerwana wczoraj w godzinach popołudniowych — wznowiona zostanie dzisiaj rano o godz. 9.

Co zobaczymy na tegorocznych „Targach Gdyńskich“

Organizowane w tym roku „Targi Gdyńskie“ są rozwojowo dalszym ciągiem dwóch poprzednich wystaw: Wystawy Rzemieślniczej w roku 1934 i Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w roku 1935. Wyniki osiągnięte przez wystawy, a przedewszystkiem stwierdzenie konieczności istnienia stałych Targów typu handlowo-przemysłowego w mieście portowem były powodem narad między Towarzystwem Wystaw i Targów z jednej, a Komisarjatem Rządu i Izbą Przemysłowo-Handlową z drugiej strony.

W wyniku tych narad zarówno Komisarjat Rządu, jak i Izba P. H. weszły do T-wa Wystaw i Targów, jako udziałowcy, delegując do Rady Nadzorczej i Zarządu T-wa swych przedstawicieli.

Tem samem Targi Gdyńske zyskują silniejszy kontakt ze sferami gopodarczemi Gdyni, a przez to i całego kraju. Osiągnięta dzięki tym przegrupowaniom współpraca czynników publicznych z Towarzystwem Wystaw i Targów podniesie niewątpliwie zaufanie społeczeństwa do pracy Targów Gdyńskich.

Targi Gdyńskie organizowane w bieżącym roku pod hasłem „Budujmy wielką Gdynię“ odbędą się w czasie od 28. 6. do 12 7. br., dając w pierwszym rzędzie przegląd sytuacji budowlanej w Gdyni i związanych z tem możliwości zarówno dla przemysłu, rzemiosła budowlanego, jak i rynku kapitałowego w Polsce.

Na wczorajszej konferencji dla dziennikarzy, jaka odbyła się w Izbie P. H. w Gdyni, członkowie zarządu zaznajomili szczegółowo prasę z celami i zadaniami organizowanych Targów.

Targi Gdyńskie mają więc być środkiem propagandowym zmierzającym do wzmożenia ruchu budowlanego w Gdyni, podniesienia poziomu technicznego w budownictwie. rozwoju osadnictwa, wreszcie zmierzać będą do powiększenia przemysłu rybnego za pomocą celowej propagandy polskiego rybołówstwa morskiego, konsumcji ryb w kraju, jak również do uświadamiania społeczeństwa o celowości polskiej ekspansji morskiej.

Program targów obejmuje szereg działów, wśród których pierwsze miejsce zajmie dział budowlany, który obejmować będzie eksponaty z dziedziny maszyn budowlanych i przyrządów, materjałów budowlanych przyborów biurowych i naukowych w budownictwie, wykresów statystycznych obrazujących akcję finansową na rzecz budownictwa na Pomorzu a w szczególności w Gdyni, wykazów, planów sytuacyjnych itp.

Osobną grupę stanowić będzie dział budownictwa i architektury w Gdyni z uwzględnieniem historji budownictwa kaszubskiego, obrazów starej i obecnej Gdyni.

Poczesne miejsce na przyszłych Targach zajmie również dział przemysłu rybnego i rybołówstwa obejmując pokazy sprzętów i ubrań rybackich, sieci, lin, silników, kutrów, łodzi żaglowych, motorowych, barek rybackich, sprzętu ratunkowego, urządzeń przeładunkowych, sygnalizacyjnych, łańcuchów i kotwic.

W dziale przemysłowym zobaczymy ryby i konserwy rybne, wyroby bednarskie, stolarskie, puszki konserwowe itd. Pozatem odrębną grupę w tym dziale stanowić będzie folklor regjonalny (wyroby bursztynowe, hafty i ceramika kaszubska).

Dział propagandy ekspansji morskiej objąć ma:

Wykresy statystyczne dotyczące przyrostu naturalnego w Polsce i zobrazowanie konieczności ekspansji pod względem ludnościowym i gospodarczym.

Wykresy statystyczne dotyczące obrotu morskiego z czasów odzyskania dostępu do morza, do czasu obecnego rozwoju polskiej floty handlowej (tonaż, modele, fotografję).

Zobrazowanie dotychczasowych zdobyczy: w ekspansji ludnościowej (fotografje polskich osiedli w krajach kolonjalnych); w ekspansji gospodarczej (statystyka eksportu); import towarów kolonjalnych i owoców południowych.

Zarząd Targów przytąpił już do technicznej organizacji, rozsyłając do zainteresowanych sfer prospekty i zaproszenia do wzięcia udziału w tej nad wyraz celowej i pożytecznej imprezie gospodarczej.

Tuchola

— **Nie dawać zaliczki na posag!** Jeden z kawalerów powiatu tucholskiego wybrał sobie pannę aż w Wierzchucznie, a na poczet posagu pobrał od przyszłej teściowej 1000 zł. Gdy po pewnym czasie młodzian nie powracał, teściowa wraz z kompetentnemi czynnikami zjawiła się u niego celem dokonania egzekucji Jednakże z 1000 zł. dostało się jej tylko 300 zł. Resztę pokryła sobie różnemi przedmiotami, należącemi do niedoszłego zięcia.

— **Dziecko złodziejem.** Bardzo niemiły wypadek wydarzył się w szkole w Gostyczynie pow. tucholskiego. Jeden z uczni 2 roku, skradł nauczycielowi z płaszcza 80 zł. Kradzież zauważyły inne dzieci, które doniosły o tem nauczycielowi. Przeprowadzona u podejrzanego ucznia rewizja dała pozytywny wynik.

— **Napad rabunkowy na dziewczynkę.** — Córeczka p. Kłosa ze Śliwic pow. tucholskiego udała się w odwiedziny do swej babki zam. w Krównach. W lesie napadł na nią nieznany osobnik, który ściągnął jej z nóg śniegowce i zabrał jej niesione do babki pierze. Dzieci samych nie należy puszczać w drogę.

Wąbrzeźno

— **„Rozmiary akcji niemieckiej na Pomorzu“.** W ub. poniedziałek odbyło się w „Dworze Wąbrzeskim“ zebranie walne koła Polskiego Związku Zachodniego P. Z. Z. (dawniejszego Związku Obrony Kresów Zachodnich). Zebraniu przewodniczył p. sędzia Cieszyński. Na czele nowego zarządu stanął jako prezes ks. profesor Brejski. Pod koniec zebrania p. mgr. Wojnowski, kierownik okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego wygłosi referat o rozmiarach akcji niemieckiej na Pomorzu. W długiej dyskusji zebrani szeregiem faktów ilustrowali przerosty życia mniejszości niemieckiej. Postanowiono z okazji Tygodnia Propagandy P. Z. Z. przeprowadzić na terenie miasta i powiatu akcję ożywienia prac zarówno P. Z. Z. jak i współdziałających z P. Z. Z. organizacyj polskich przez zainteresowanie ich zagadnieniem narodowościowem na Pomorzu.

— **Straszna tragedja miłosna.** Na skrzyżowaniu dróg Wąbrzeźno — Zieleń i Zieleń — Pływaczewo znaleziono w poniedziałek rano zwłoki Stan. Pawłowskiego, 23-letniego syna 20-morgowego rolnika z Małych Radowisk i Kąz. Rozwadowskiej, 17-letniej córki 40-morgowego rolnika z Pływaczewa. Chodzi tu o tragedję miłosną. Mianowicie rodzice zabronili swej córce poślubić Pawłowskiego, wskutek czego doszło do tragedji. Podczas ostatniego umówionego spotkania narzeczony prawdopodobnie zastrzelił najpierw narzeczoną, a potem sam odebrał sobie życie. W ubraniu Pawłowskiego znaleziono listy pożegnalne pisane przez Pawłowskiego i Rozwadowską do ich rodziców.

— **Cześć jego pamięci!** 5 bm. rozstał się z tym światem obywatel m. Wąbrzeźna śp. Henryk Kwiatkowski w wieku lat 77, rodem z Przechowa pow. świeckiego. Zmarły piastował urząd wójta na obwody: Prędwórz, Nielub i Łopatki oraz był przez długie lata urzędnikiem stanu cywilnego.

— **Wybryk natury.** U rolnika J. Tracza w Wałączyku świnia urodziła dwa prosiaki, które nie posiadają wogóle kiszki odchodowej i otworu odchodowego na kał. Mimo to prosięta żyją już cztery tygodnie.

Sępólno

— **Przetarg na dachówki.** Według ogłoszenia w „Orędowniku Powiat.“ zarząd szpitala powiat. w Więcborku sprzeda drogą publicznego przetargu 6000 sztuk używanej dachówki. Oferty należy składać do 25 bm. w wydziale powiat. w Sępolnie.

Golub

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego.** — W ub. niedzielę odbyło się w Golubiu zebranie Kółka Rolniczego. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: pp. Balcerowicz — prezes, Becker — wiceprezes, Boniecki skarbnik, Antkowski sekretarz, Kulinowski bibljotekarz.

Wejherowo

— **Obojniak.** We wsi Karwieńskie Błota, leżącej nad otwartym Bałtykiem, urodził się w jednej z rodzin włościańskich obojniak o zupełnie wyraźnie wykształconych cechach obu płci. Parę miesięcy temu w tej samej miejscowości przyszło na świat dziecko o sześciu palcach przy każdej kończynie.

— **Odkrycie grobu przedhistorycznego.** W czasie robót ziemnych przy budowie domu, kolejarz Peka ze Śmiechowa pod Wejherowem natrafił na przedhistoryczny grób urnowy. Władze przeprowadziły odkopanie grobu. Wewnątrz w kamiennym bardzo regularnym grobowcu stały 4 urny. W czasie wydobywania dwie z nich rozsypały się z powodu zmurszenia. Pozostałe dwie wyjęto w całości. Charakterystycznym momentem jest fakt, że w tem samem miejscu przed kilku miesiącami ten sam kolejarz odkopał również jeden grobowiec urnowy. W czasie kopania jednak wszystkie urny zostały rozbite. Kamienie z grobowca użyte zostały na **fundamenty domu.**

Propaganda wytwórczości polskiej w Poznańskiem i na Pomorzu

Z okazji 10-lecia istnienia Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, odbędzie się „tydzień propagandy przemysłu polskiego“ w okresie od 29 marca do 5 kwietnia. W tygodniu tym na terenie woj. poznańskiego i **pomorskiego** przeprowadzona będzie **akcja propagandowa wytwórczości polskiej.**

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,04) —2,14; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,72) 1,66; w Przemyślu (San) (—1,47) —1,58; w Zawichoście (2,46) 2,30, w Warszawie (2,98) 2,76; w Płocku (2,95) 2,85; **w Toruniu (4,06) 3,78; w Fordonie (4,04) 3,75; w Chełmnie (4,25) 3,84; w Grudziądzu (4,41) 4,10; w Korzeniewie (4,78) 4,53; w Piekle (4,51) 4,67; w Tczewie (4,84) 4,72; w Einlage (2,40) 3,32; w Schiewenhorst (2,98) 2,90**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 bm. 2,3 st. C., a w dniu 10 bm. 2,6 st. C.

Kierunek wiatru: południowe - wschodni.

Dzień w Bydgoszczy



Środa 11 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Środa: Konstantego — Czwartek: Grzegorza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 11 bm.

Naogół chmurno i miejscami mglisto z rozpogodzeniami w południowej połowie kraju a z drobnym opadem w północnej. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ulica Śniadeckich 49, tel. 36-82, i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W środę i piątek „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

Czwartkowy wieczór wypełni „Balladyna" J. Słowackiego.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę wchodzi na afisz jedna z ostatnich nowości scen zagranicznych, doskonała sztuka F. i A. Stuartów p. t. **„Szesnastolatka".** Sztuka ta, pełna bystrych i głębokich obserwacji życia, zajmuje ujęciem tematu, oraz daje szerokie pole do popisu talentom aktorskim.

Inwencja reżyserska dyr. Stomy uwydatnia należycie wszystkie walory sceniczne utworu i nadaje sztuce odpowiedni nastrój i tempo. W obsadzie przodują nazwiska czołowych artystów w osobach pp.: Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Sawickiej, Dytrycha i Serwińskiego.

„Orfeusz w piekle" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Armja Ewy" i „Amerykański jazz".
BAŁTYK: „Czarna perła".
KRISTAL: „Mazur" z Polą Negri.
MARYSIEŃKA: „Należę do ciebie" i „Kukaracza".
REWJA:: „Katastrofa Czeluskina" i „Sing - Sing", oraz rewja.

Z miasta

— **Zarząd Miejski w Bydgoszczy,** jako władza przemysłowa I instancji zwraca uwagę na zarządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 3 stycznia 1936 r., ustalające podział obwodów kominiarskich, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy.

— **Ćwiczenia Związku Oficerów Rezerwy.** Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia członków, że w piątek, dnia 13 bm. o godz. 19,30 w Kasynie Oficerskiem 62 pp. przy ulicy Marszałka Focha odbędzie się wykład. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

— **„Współczesna liryka polska".** Pod powyższym tytułem p. dr. Jan Piechocki wygłosi odczyt na najbliższym wieczorze dyskusyjnym Rady Art.-Kulturalnej. Odczyt ten odbędzie się w Klubie Techników dnia 11 bm. o godz. 20. Dr. Jan Piechocki, autor szeregu publikacyj z zakresu teorji literatury pięknej zajmuje wśród krytyków młodego pokolenia literackiego stanowisko teoretyka i znawcy zwłaszcza poezji współczesnej. Jego artykuły w prasie codziennej i literackiej odznaczają się zawsze głęboką znajomością przedmiotu, sumiennością traktowania go i oryginalnością metod badawczych problemu poezji i jej twórców. Odczyt dr. Jana Piechockiego to rezultat nieustannych badań i studjów. Rezultat ten — podany w formie żywej i interesującej pozwoli niewątpliwie zorjentować się słuchaczowi w dziedzinie tak trudnej i niesłusznie zapoznanej, jak współczesna liryka polska.

„Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne"

Pod powyższym tytułem wygłosi w najbliższą niedzielę dnia 15 bm. o godz. 17,30 w auli Gimnazjum Żeńskiego, wykład dr. Krol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego.

Dr. Górski należy do szeregu młodych naukowców, jednak wybitne zdolności naukowe i talent świetnego mówcy zjednały mu szeroki rozgłos.

Wykład jego jest drugim z „cyklu wykładów o rodzinie". Na pierwszym wykładzie prof. Gantkowskiego) duża aula gimnazjum była przepełniona. Spodziewać się należy, że i tym razem inteligencja nasza stawi się nie mniej licznie.

Bilety w cenie 1 zł do nabycia w B. O. Caritas, Cieszkowskiego 6, także telefonicznie p. nr. 22-92.

Czysty dochód na biednych.

Zjazd optantów i reemigrantów w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm. obradować będzie w Bydgoszczy zjazd delegatów Kół Związku Reemigrantów i Optantów Rzplitej. Związek zrzesza Polaków, którzy zamieszkując kiedyś na ziemiach nieprzyłączonych do kraju macierzystego — wyemigrowali z terenów zaborczych. Siedzibą Związku jest Bydgoszcz.

Obrady toczyć się będą począwszy od g. 11 w sali „Trzeciego Maja" przy pl. Piastowskim. O godz. 17,30 odbędzie się w Resursie Kupieckiej akademja, na którą Zarząd Główny Związku zaprasza serdecznie wszystkich reemigrantów i obywateli. — Wstęp wolny.

Bydgoszcz w 4-tą rocznicę zgonu Kapłana-Patrjoty

Z powodu 4-lecia zgonu śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, odbyła się w dniu wczorajszym w Bydgoszczy staraniem miejscowego Oddziału Związku Legjonistów Polskich uroczysta msza św. żałobna. Nabożeństwo odbyło się w kościele garnizonowym o godzinie 10 rano. W mszy św. żałobnej za duszę śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, kapelana Legjonów Polskich, uczestniczyli gremjalnie przedstawiciele bydgoskich władz państwowych, oraz życia społecznego miasta.

Piekny rozwój Klubu Krótkofalowców w Bydgoszczy

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców (B. K. K.) na którym wybrano nowy zarząd w składzie: prezes p. inż. Ostrowski nacz. wydz. techn. D. P. i T., viceprezes p. inż. Stangenhaus, sekretarz p. Bańkowski, skarbnik p. Porzyński.

Do poszczególnych komisji weszli szef łącz. kpt. Starkiewicz, prof. Brükne:, p. Porzyński, p. Budzyński, p. Jegliński, p. Łazarów i p. Sałek.

Ustępujący zarząd w osobach p. nacz. wydz. techn. D. P. i T. ppłk. Ertla i p. inż. Sadowskiego z żalem był żegnany przez ogół członków B. K. K. Z obowiązków powierzonych sobie, wywiązał się chlubnie i sumiennie, otwierając drogę do dalszej owocnej pracy dla nowego zarządu.

Krótkofalarstwo w dzisiejszym słowa znaczeniu, to nie sport natury technicznej, lecz praca oparta na wiedzy, pełna żmudnych dociekań nad rozchodzeniem się fal krótkich, dla ustalania i rozszerzania sieci radjotelegraficznej i radjofonicznej dla potrzeb armji i dla potrzeb Państwa na wypadek wojny, niesienie doraźnej pomocy dla społeczeństwa w razie katastrof żywiołowych, co miało już miejsce w Małopolsce w czasie powodzi w roku 1934. Wiele ekspedycji naukowych, lądowych, morskich i powietrznych zawdzięcza swoje życie stacjom krótkofalowym, ojcowie kościoła katolickiego posługują się w dużym stopniu stacjami krótkofalowemi wśród plemion dzikich dla szerzenia akcji katolickiej, telewizja, terapja krótkofalowa wykorzystały dla swego potężnego dziś rozwoju właściwości fal krótkich. Dzięki istniejącym dziś możliwościom wytwarzania prądów wysokiej częstotliwości, dochodzących do setek miljonów drgań na sekundę, możemy dziś wytwarzać fale długości cm. Badania naukowe trwają nadal na całym świecie, a wiele zasług w tym kierunku posiada krótkofalarstwo. Oto więc argumenty, świadczące o znaczeniu tego naprawdę pożytecznego ruchu, najpotężniejszej zdobyczy techniki XX. wieku.

Kolebką krótkofalarstwa jest Ameryka, która liczy około 20.000 członków dzięki sprzyjającym ustawom państwowym rozwinęło się ono tam potężnie. W Polsce zaczęło się ono rozwijać po wojnie bolszewickiej. Pierwsi radjoamatorzy rekrutowali się z byłych wojskowych. Okres ten nie był sprzyjający dla rozwoju tego ruchu, gdyż każda inicjatywa w tym kierunku była ścigana policyjnie, jako akcja o charakterze antypaństwowym. Dopiero od roku 1928 kiedy Państwo zrozumiało znaczenie i zadanie krótkofalarstwa polskiego zaczyna się jego powolny i systematyczny rozwój. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zezwala już na budowę i eksploatację stacji licencjonowanych za pewną opłatą.

Należy wspomnieć, że pierwsze stacje w Polsce zbudowano w Bydgoszczy i w Warszawie prawie jednocześnie w roku 1922. Były to iskrówki, a twórcami ich byli pp. Trembiński i Morzycki z 4 druż. harc. Oficjalne zarejestrowanie B. K. K. przypada na rok 1934. Inicjatorami jego są pp. Porzyński SP. CF., kpt. Mickiewicz SP. AE, dyr. Stepczyński SP. ES., inż. Stangenhaus SP. FW., p. Budzyński SP. JB. Dzięki niestrudzonym wysiłkom pionierów krótkofalarstwa polskiego, kiełkującego powoli w umysłach zainteresowanych obywateli rozwinęło się ono znacznie. Praca nie jest skończona i wymaga wielu jeszcze dociekań i nie wątpimy że społeczeństwo nasze po zapoznaniu się z całokształtem ideowych i twórczych zamierzeń tej organizacji, użyczy jej swego poparcia, by móc zrealizować planowe i skoordynowane dążenia klubu dla dobra narodu.

Śmiała myśl komunikacji transatlantyckiej na drodze bezdrutowej, dzięki genjalnym wynalazkom Herca, Lee de Foreste'a Branley'a i wielu innych, zrealizowana została poraz pierwszy przez Marconi'ego.

Dzięki naukowemu zbadania emisji elektronowej, wysoko ewakuowanej lampy katodowej przez uczonego Langmuire'a radjokomunikacja nabrała pierwszorzędnego znaczenia. Rozrósł się nowy przemysł który zatrudnił tysiące ludzi, powstały potężne konsorcja, eksploatujące wynalazki genjalnych uczonych XIX i XX w. Niebawem powstają liczne stacje krajowe i zagraniczne. Robi się ciasno w eterze, tak że trzeba było zwołać kongres międzynarodowy do Washingtonu w r. 1927 dla podzielenia fal pomiędzy poszczególnemi państwami. W ten sposób fale od 200 m. wzwyż zatrzymały sobie rozgłośnie krajowe, marynarka i lotnictwo, jako fale najbardziej pewne i korzystne dla komunikacji w promieniu 1000 klm. i więcej.

Krótkofalowcom przydzielono fale od 5 do 200 m. najmniej znane i niewyzyskane. Trzeba było zacząć pracę na nowo. Przekonano się niebawem, że fale te mają specjalne właściwości, a zasięg ich jest kolosalny. Niebawem osiągnięto połączenie transatlantyckie na falach 20 m. przy pomocy użytecznej około IOW. Zaczęto się coraz bardziej interesować i badać te zjawiska. Dziś możemy śmiało twierdzić, że rozwój radjofonji na świecie leży w dziedzinie tych fal, które pozwalają znacznie zwiększyć ilość stacyj, pracujących na bliskich sobie pasach i w pracy nie będą sobie przeszkadzać.

To też Państwa rozumiejąc znaczenie twórczej pracy krótkofalarstwa wydatnie popierają ich pracę (w Rosji jest około 10000 członków, w Niemczech, we Francji, Anglji po parę tys., w Polsce zaledwie około 400.). Nie wątpimy więc, że i społeczeństwo nasze udzieli im poparcia, kiedy się po nie zwrócą. Zarząd Miasta rozumiejąc znaczenie klubu, udziela mu poparcia, Elektrownia sprzedaje im prąd po znacznie zniżonej cenie, co w dużym stopniu zachęca ich do pracy twórczej i bezinteresownej.

Do szczytnych zamierzeń nowego zarządu należą: 1) wybudowanie klubowej stacji krótkofalowej, eksperymentalno-naukowej, 2) zorganizowanie cyklu odczytów, obejmujących całokształt radjotechniki udostępnionych dla ogółu zainteresowanych pań i panów, 3) silna propaganda w kierunku zjednania szerokich mas do akcji krótkofalowej, aby móc się skutecznie bronić przed szpiegostwem wrogich sąsiadów, posiadając kadry wykwalifikowanych radjotelegrafistów.

Jest to objaw twórczej myśli nowego pokolenia, dążącej do podniesienia kultury technicznej Państwa, potęgi militarnej pośród mocarstw świata.

Wysiłek zrodzony na ciężkim doświadczeniu ub. stuleci, dawnej hańbiącej niewoli, stworzy dzieło, które z czasem zamieni się w oręż twardy i niezwyciężony. Na tych podwalinach buduje się gmach naszej państwowości opromieniony wzorem i poświęceniem młodych żywotnych organizmów społeczeństwa.

Emeryci bydgoscy a obniżka emerytur

Przed kilkoma dniami odbyło się w sali „Strzelnicy" **zgromadzenie Pomorskiego Zw. Emerytów pod przewodnictwem prezesa p. Romana Szkockiego.**

Zgromadzeni emeryci wysłuchali sprawozdania delegata bydgoskiego zrzeszenia emerytów p. Reichelta. Delegat z Bydgoszczy przyjęty został na audjencji u p. wicepremjera Kwiatkowskiego, gdzie uzyskał zapewnienie, iż **Rząd wystąpi z projektem nowelizacji dekretów krzywdzących emerytów.** Do wyjścia nowej ustawy emerytalnej, przeprowadzenie której Rząd również projektuje — wykonalność ostatnich dekretów ma być wstrzymana.

P. Reichelt złożył do akt Związku odpisy stenogramów z przebiegu prac sejmowych w sprawie emerytur.

Niezależnie od rezolucji, jaka została wniesiona do Sejmu, oraz memorjału, doręczonego p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu — uchwalono rezolucję domagającą się przywrócenia pomocy lekarskiej wszystkim emerytom i ich żonom, przywrócenie 50 proc. zniżek kolejowych w miejsce 35 proc. zwolnienia od wszystkich podatków na emerytury i t. p., oraz zrównania emerytów cywilnych z emerytami wojskowymi pod względem prawa cywilnego egzekucyjnego, wzgl. potrącania tylko 1/10 części poborów.

Pocieszająca „bezwładność" wskaźnika ofiarności publicznej

Po zakończeniu „Tygodnia" składki wzrosły do 32.000 zł

W okresie szczęśliwie minionego „Tygodnia pomocy bezrobotnym" **Bydgoszcz z pochwałą zdała swój egzamin wyrobienia społecznego.** Preliminowaną sumę 30.000 zł. zebrano z naddatkiem, który mimo zakończenia „Tygodnia" stale wzrasta. Pocieszającą tę „bezwładność" wskazówki zegara ofiarności publicznej — notabene przerobionego już przez Komitet na zegar 40.000-czny — zaobserwować można było zwłaszcza wczoraj, kiedy w godzinach wieczornych wskazówka ustabilizowała się na 32.000 złotych.

* * *

W dalszym ciągu złożyli ofiary na rzecz „Tygodnia pomocy dla bezrobotnych": p. L. Stencel 20 zł., p. Marjan Dziatkiewicz 200.— zł., Obwód Bydgoski Związku Lekarzy 50.— zł., firma Kazimierz Kopczyński 20.— zł., Polska Spółka Telefoniczna 100.— zł., p. Józef Dziatkiewicz 50.— zł., Lloyd Bydgoski 300.— zł., p. B. Sommerfeld 20.— zł. p. Rudolf Weissig 26.— zł., firma Kopp 10.— zł., pracownicy firmy Buchholz 82,80 zł., p. Rapaport 25.— zł., firma Żelazohurt 100.— zł., pracownicy firmy inż. Ciszewski 54,30 zł., Landesgenossenschaftsbank 50.— zł., p. Follmann 25.— zł., Bacon - Export — Oskar Robinson 200.— zł., wielebni księża parafji Najśw. Serca Pana Jezusa 70.— zł., (w tem ks. dziekan Stepczyński 50.— zł.), pracownicy firmy Molkereibaugesellschaft 48,60 zł.

400 zł z odczytu mjr. Lepeckiego na bezrobotnych

Ub. niedzieli odbył się w Bydgoszczy, — jak o tem donosiliśmy — w Teatrze Miejskim odczyt p. mjr. **Bogdana Lepeckiego,** b. adjutanta osobistego Marszałka Piłsudskiego. Mjr. Lepecki przybył do Bydgoszczy na zaproszenie miejscowego Oddziału Związku Legjonistów Polskich, i wygłosił odczyt p. t. „W służbie u Marszałka".

Odczyt mjr. Lepeckiego w Bydgoszczy cieszył się b. dużem zainteresowaniem. Podczas przedsprzedaży biletów w redakcji naszego pisma została wykupiona znaczna część biletów, pozostałe zaś (80 biletów) zostały w dniu odczytu przy kasie w Teatrze rozchwytane. Impreza, z której połowę zysku przeznaczyli organizatorzy z okazji odbywającego się „Tygodnia pomocy bezrobotnym" na akcję zwalczania bezrobocia odniosła pełny sukces kasowy. Jak się dowiadujemy, zarząd Zw. Legjonistów Polskich z tytułu urządzonej imprezy wpłacił w dniu wczorajszym do Komitetu 400 zł na rzecz bezrobotnych.

Grudziądzki „torebkarz" na bruku bydgoskim

Niefortunnego debjutanta ujęto podczas pościgu

Policja bydgoska, prowadząca obecnie dochodzenia w sprawie czterech niedawno dokonanych kradzieży torebek na ulicy, została w dniu wczorajszym zaalarmowana nową tego rodzaju **bezczelną kradzieżą,** dokonaną w samem śródmieściu.

Ulicą Długą przechodziła **p. Anna Wysujol (ul. Babia Wieś 5), gdy nagle podbiegł do niej jakiś opryszek i wyrwał jej torebkę.** Przerażona nagłą kradzieżą kobieta poczęła krzykiem wzywać pomocy. Na szczęście znajdował się w pobliżu policjant, który widząc uciekającego złoczyńcę rzucił się za nim w pogoń. Ścigającemu z pomocą pospieszył pewien przechodzień przy którego pomocy policjant opryszka ujął.

Ujętym okazał się **24-letni Aleksander Gajewski, mieszkaniec Grudziądza (ul. Pułaskiego 13).** Gajewski opuścił dnia 4 bm. więzienie i przed trzema dniami przybył do Bydgoszczy. Słysząc zapewne o poprzednich tego rodzaju kradzieżach w Bydgoszczy, doświadczony kryminalista postanowił widocznie na „konto" nieujawnionych dotychczas kolegów bydgoskich zapisać swoją sprawkę. Gdyby przypadek nie pokrzyżował planów czelnego złodzieja, policja miałaby nową „łamigłówkę" kryminalną do rozwiązania

Ćwiczenia dla oficerów i podchorążych rezerwy

Kto będzie powołany na ćwiczenia?

W roku budżetowym 1936-37 z rozkazu p. Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60/33, poz. 455) zostają powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzplitej **oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy** w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodowym, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentów, geografów i marynarki wojennej

Okres ćwiczeń został ustalony na **3—6 tygodni.** Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych oficerów i podchorążych rezerwy zostanie określony w karcie powołania.

Oficerowie rezerwy zostaną powołani: 1) promocji 1931 r., 1933 r., i 1935 r., 2) promocji 1932 r. — tylko ci, którzy nie odbyli dwóch ćwiczeń, względnie, którym ćwiczenia w roku ubiegłym odroczono, 3) promocji 1934 r. — tylko ci, którym odroczono ćwiczenia do roku 1936, 4) w marynarce wojennej — według uznania Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, 5) również będą powołani w roku budżetowym 1936-37 na ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy z innych promocyj, względnie starszych roczników, którzy otrzymają imienne karty powołania, 6) ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia rezerwy w roku budżetowym 1936—37 ci oficerowie rezerwy, którzy ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli, a byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku ub.

Podchorążowie rezerwy zostaną powołani 1) wszyscy, którzy dotychczas nieodbyli żadnego ćwiczenia, 2) wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy, 3) wszyscy, którzy w roku budżetowym 1935—36 z różnych przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymują **imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca, terminu stawiennictwa i czasu trwania ćwiczenia.** Do kart powołania będzie dołączony bilet kolejowy, uprawniający do przejazdu koleją, tylko łącznie z kartą powołania.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymają karty powołania, lecz z ważnych powodów (śmierć w rodzinie, choroba lub inne nadzwyczajne powody) pragną uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia na okres późniejszy, niż ten, jaki im wyznaczono w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio umotywowane i należycie udokumentowane **podanie do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej** Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba samego powołanego, która nie pozwala na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym. W tym wypadku należy dołączyć kartę powołania z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza urzędowego.

W razie odmownego załatwienia prośby przez dowódcę pułku, przysługuje zainteresowanemu prawo odwołania się w terminie 7-dniowym **do właściwego dowódcy OK.,** z zachowaniem drogi służbowej, to jest za pośrednictwem właściwego dowódcy pułku. — Prośby, złożone bezpośrednio do DOK. pozostaną bez odpowiedzi.

O ile powołany naskutek swojej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzymał odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonego w karcie powołania, winien bezwzględnie zgłosić się w formacji w terminie, oznaczonym w karcie powołania

Przymusowa praca w czasie wojny

Doniosłe rozporządzenie o osobistych świadczeniach wojennych

W Nr. 17 **„Dziennika Ustaw"** ogłoszono doniosłe rozporządzenie ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, opieki społecznej oraz rolnictwa. Jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu **o osobistych świadczeniach wojennych ludności, tj. o pracy przymusowej w czasie wojny.**

Powołany do osobistych świadczeń wojennych na rzecz władz państwowych obowiązany jest wykonywać powierzone mu prace bez względu na ograniczenia wynikające z ustawodawstwa pracy. Natomiast osoby powołane do świadczeń wojennych osobistych na rzecz instytucyj państwowych, samorządowych lub prywatnych, organizacyj, przedsiębiorstw oraz gospodarstw wiejskich, korzystają z ustawodawstwa pracy o ile nie będą wprowadzone ograniczenia tego ustawodawstwa.

Od obowiązku osobistych świadczeń wojennych wolne są osoby powołane do czynnej służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej. Pozatem wolni są od tego obowiązku duchowni, posłowie na Sejm i Senat, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonarjusze państwowi, pracownicy kolei i poczt i monopoli państwowych.

Powołanie do osobistych świadczeń wojennych następuje pisemnie, listem skierowanym do oznaczonej osoby, jednak w wypadkach niecierpiących zwłoki **może być stosowane powołanie ustne.** Powołany do świadczeń może być wezwany do stawienia się z środkami przewozowemi i inwentarzem. W celu równomiernego rozłożenia świadczeń, władze powiatowe lub zarządy gmin powinny założyć wykazy imienne osób obowiązanych do tych świadczeń z wyszczególnieniem posiadanych przez nich koni i środków lokomocji.

Osoby chore lub ułomne kobiety **w ciągu 6 tygodni po odbyciu porodu oraz kobiety** karmiące i matki wychowujące dzieci do lat 13, wreszcie cudzoziemcy winni dla zwolnienia się od obowiązku osobistych świadczeń wojennych, przedstawić wyżej wspomnianym władzom odnośne dokumenty.

Świadczenia wojenne osobiste będą wynagradzane według stawek ustalonych przez wojewódzkie władze administracji ogólnej. Wynagrodzenie to wypłacać się będzie w okresach tygodniowych. Wykonywujący osobiste świadczenia wojenne na rzecz władz wojskowych i przydzieleni do formacji wojskowych otrzymują w warunkach określonych w art. 18 **wyżywienie takie jak szeregowcy danej formacji.**

Jak się przedstawia sprawa opłat studenckich

Przy podawaniu wiadomości o zajściach na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie niektóre organy prasy (naturalnie i toruńskie „Słowo Pomorskie") zaopatrzyły je w uwagi, z których wynikałoby, że władze oświatowe nie podjęły żadnych kroków w kierunku obniżenia opłat studenckich, pomimo trudnych warunków finansowych, w jakich znajduje się znaczna ilość młodzieży studjującej w szkołach wyższych.

Oświetlenie to nie jest ścisłe, ponieważ, jak wiadomo, zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego niezamożni studenci uzyskali daleko idące ułatwienia w opłatach studenckich, powodujące, że przeszło 70% młodzieży akademickiej korzysta bądź ze stypendjów, bądź z ulg w opłatach w granicach od 25% do 100% wysokości opłat.

Ten sposób przyjścia z pomocą młodzieży jest — zdaniem władz oświatowych — właściwszy od globalnej obniżki opłat w jednakowej dla wszystkich skali, gdyż utrzymując w stosunku do młodzieży zamożniejszej obowiązek wnoszenia opłat w dotychczasowej wysokości, pozwala przez zastosowanie gradacji ulg na uwzględnienie w wydatniejszej mierze trudnych warunków finansowych młodzieży niezamożnej i biednej.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 12 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Program lokalny. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Program lokalny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—13.00 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wyk.: Chór męski „Arion" pod dyr. Aleksandra Klichowskiego, Marja Kisielewska (sopran), Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela), dr. Z. Sitowski (prelekcja) i Władysław Raczkowski (akompanj.) (z Poznania). 13.00—13.25 Program lokalny. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.15 Program lokalny. 15.15—15.20 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.20—15.30 Program lokalny. 15.30 Koncert Zespołu Mandolinistów „Echo" pod dyrekcją Edwarda Gałązki (z Poznania). 16.00—16.15 „Gregorjanki" — opowiadanie Janiny Porazińskiej dla dzieci starszych. 16.15—16.45 Program lokalny. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert Chóru Męskiego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego (z Wilna). 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Fornir i dykta" — odczyt wygłosi inż. Tadeusz Wojciechowski. 17.15 I-sza audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta" (ze Lwowa). Sonaty: G-dur (Koechel nr. 283), a-moll (Koechel nr. 310) — wykona Leopold Muenzer. Audycja poprzedzona będzie pogadanką Karola Stromengera. 17.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.05 Piosenki w wykonaniu Tadeusza Olszy. Przy fortep. Władysław Szpilman. 18.30—19.40 Program lokalny. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka elegijna w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. 20.30 Wyjątki z książki Wacława Lipińskiego p. t. „Wielki Marszałek". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: Premjera oryginalnego słuchowiska p. t. „Nikotyna". Napisał Hans Knan. Przełożył z niemieckiego Wiwi. Osoby: Lekarz — Stanisław Stanisławski. Ból — Marja Strońska, Rozsądek — Zofja Gryff-Olszewska, Lekkomyślność — Marja Grelichowska, Człowiek — Zygmunt Chmielewski, Centrala — Feliks Chmurkowski. Narządy ciała ludzkiego: Tadeusz Frenkiel, Teofil Trzciński, Jan Kochanowicz, Bohdan Wasiel i inni. Reżyserja — Teofila Trzcińskiego. 21.40 „Nasze pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. W programie pieśni Eugenjusza Pankiewicza. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Frantza Andre. 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Program lokalny.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka poranna (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 „Parę informacyj". 13.00—13.25 Słynni skrzypkowie (płyty). 13.30—14.30 Muzyka popularna (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 16.15—16.45 Schubert i Mendelssohn (płyty). 18.30 „Niedoceniana roślina" (Marchew pastewna) — pog. roln. wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 18.40 „Jak spędzić święto?" — pogadanka krajoz. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.45 Piosenki w wyk. słynnych śpiewaków (płyty). 19.00 Pogadanka aktualna. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

17.00 Berlin. Sonata g-dur Beethovena. 17.05 Królewiec. Muzyka fortep. 17.30 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 17.55 Bratisława. Węgierskie pieśni ludowe. 18.00 Królewiec. Koncert radjoork. 18.00 Koenigswust. Wirtuozowska muzyka skrzypcowa. 18.45 Moskwa (WCSPS). „Wesele Figara" — opera Mozarta. 19.00 Leningrad. Koncert symfon. 19.25 Wiedeń. Pieśni i arje. 19.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.05 Bukareszt. Festiwal Schumanna. 20.05 Praga. Koncert z udz. J. Manena (skrzypce). 20.10 Lipsk. Koncert rozrywkowy. 20.10 Hamburg. „Glueck am Ziel" — operetka Siegela. 20.10 Berlin. „Berlin tańczy". 20.10 Koenigswust. „Wesele" Figara" — opera Mozarta. 20.10 Kolonja „Zwierciadło radjowe" — wesoły wieczór. 20.45 Poste Parisien. Występ duetu Wiener-Doucet. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). Utwory fortep. Debussyego. 21.15 Anglja (Nat. Progr.). „Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana. 21.15 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queen's Hallu. 21.30 Monachjum. Recital fortep. C. Arrau. 21.30 Paris P. T. T. „Le petit due" — opera kom. Lecocqa. 21.55 Poste Parisien. „Simone comme ca" — wesoła aud. z udz. Henri Garat. 22.10 Wiedeń. Recital fortep. 22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.15 Brno. Muzyka jazzowa. 22.20 Lipsk. Utwory Brahmsa w wyk. prof. W. Rehberga. 22.30 Berlin. Muzyka taneczna. 22.40 Królewiec. „Taniec w nocy". 23.00 Hamburg. Hamburska muzyka współczesna. 23.00 Monachjum. Koncert nocny. 23.05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.35 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

I

1. Zupa ogórkowa na kosteczkach;
2. Pieczeń wołowa z buraczkami;
3. Legumina biszkoptowa zwijana.

II

1. Zupa z mózgu;
2. Peklówka z chrzanem;
3. Pieczeń cielęca po litewsku;
4. Legumina czekoladowa.

ZUPA Z MÓŻDŻKU

Jeden mózg wołowy lub dwa cielęce obrać z krwawych błon i rozdzielić na dwie części. Jedną zostawić na pulpety drugą rozetrzeć na masę z łyżką masła, pół łyżką mąki i jedną bułką namoczoną w mleku i dobrze wyciśniętą. Osobno udusić na miękko trochę jarzyny i jedną cebulę, rozprowadzić móżdżek i jarzynę rosołem ugotowanym na kościach, przefasować przez sito i zaciągnąć zupę na ogniu trzema dobrze rozbitemi żółtkami. Do wazy wrzucić pulpety z drugiej połowy mózgu.

Wiadomości praktyczne

Dobrze jest wiedzieć, że:

Kapelusze męskie jasne filcowe, czyści się przez nacieranie rozgrzaną mączką kartoflaną lub proszkiem talkowym, następnie oczyszcza się je starannie szczotką.

Kapelusze filcowe ciemne czyści się mieszaniną wody z amoniakiem w równych częściach.

Kapelusze sztywne można oczyścić kawałkiem czarnego aksamitu zmaczanym w spirytusie.

Wypocone brzegi kapeluszy filcowych pomazujemy kilkakrotnie roztworem 5 g. chlorku cynowego w 100 g. wody, potem wycieramy szczotką zamoczoną w letniej wodzie. Skórkę ochronną przy kapeluszach czyścimy benzyną lub amonjakiem.

Czapki skórzane czyścimy roztworem chlorku i wody (1:10) zapomocą ściereczki tak długo, aż wyschną.

Przetarg publiczny.

Zarząd Gromady w Czatkowach pow. tczewskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Czatkowy, sołectwo wydzierżawi trawniki przy drogach publicznych, wały publiczne oraz 1 łąkę ca 1 ha. Termin przetargu ustala się na dzień 7 kwietnia 1936 r. 364

(—) **Zieliński, sołtys.**

Rep. 1491/35. 583

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży przy ul. Dworcowej 8 obwieszcza, iż przetarg ruchomości na majątku Szerokopas pow. Toruń, wyznaczony na dzień 11 marca 1936 r. nie odbędzie się.

Chełmża, dnia 10 marca 1936 r.

(—) Fr. Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Chełmnie, ul. Dominikańska, będę sprzedawał następujące przedmioty: 1 sypialnię nową dębową — orzechowa kompl., 1 kuchnię nową kompl.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze. 586

(—) Kwiatkowski,
komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Chełmnie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem I. Urzędu Skarbowego, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 18 marca 1936 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż jednej kompletnej sypialni żółtej, różnych lamp stojących i wiszących z marmuru, zegara w marmurze, używanych naczyń i przyrządów kuchennych oraz wielu rzeczy dla domowego użytku i książek francuskich i polskich.

Sprzedaż odbędzie się w składnicy przy Placu 23 Stycznia 8/10, gdzie znajdują się wszystkie przedmioty. Zlecenie Nr. 163/GR.

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Do akt Nr. IV Km. 2041/35, 1503/34, 793/35, 2126/35, 64/34, 1016/35. 600

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 marca 1936 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Olsztyńskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 maszyna do szycia i 1 umywalka, wartość 140,— zł.

o godz. 14-tej w Orłowie u Maksymiljana Fandrejewskiego: 1 barak mieszkalny z drzewa pod papą, 1 umywalka z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 kwietnik i 1 konsola, wartości ogólnej 350,— zł.

Dnia 13 marca br. o godz. 14-tej w Orłowie u Jana Rataja: 1 aparat do odciągania piwa z 2 manometrami, 1 aparat do lemoniady z manometrem, basenem i odciągaczem, 1 koń i 1 wózek na resorach (4 koła), oszacowanych na łączną sumę 260,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 marca 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY.
Wydział IX — Oddział Drogowy
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na wykonanie napraw bruków, na dostawę i dowóz żwiru na ulice i szosy w granicach miasta Bydgoszczy, na dostawę furmanek i koni dla prac miejskich, do przewozu materjałów budowlanych w granicach miasta Bydgoszczy, przewozu koksu na stację wodociągową, odwózkę osadów kanalizacyjnych i na dostawę żużla.

Powyższe roboty względnie dostawy mają być wykonane w roku budżetowym 1936/37.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od 12 marca 1936 r. za opłatą 2,— zł. w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska nr. 54, gdzie udzielać się będzie również bliższe informacje. Oferty należy składać w Registraturze (gmach Gazowni) w terminie do 16 marca 36 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum mianowicie:

a) za naprawę bruku	1.000,— zł.
b) na dostawę żwiru	150,— zł.
c) na dostawę furmanek do zwózki materjałów budowlanych . .	250,— zł.
d) na dostawę żużla	150,— zł.
e) na zwózkę koksu i osadu kanalizacyjnego	600,— zł.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert. 608

Za Prezydenta miasta: Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Radca Budownictwa Magistratu.

Przetarg publiczny.

Urząd Pocztowy Toruń 1, podaje do ogólnej wiadomości, że sprzeda w drodze przetargu ustnego

trzy wozy dwukonne i jeden wóz jednokonny.

Termin przetargu ustala się na dzień 25 marca 1936 r.

Bliższych wskazówek udziela Urząd Pocztowy Toruń 1 w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 9 marca 1936 r.

(—) Mgr. Philipp,
Naczelnik Urzędu I. kl.

Sygnatura: Km. 119/36. 609

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rew. I. Mateusz Rogowski mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1936 r. o godz. 11 w Pelplinie, ul. Plac Br. Pierackiego nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Witolda i Heleny Lipińskich, składających się z różnych mebli, urządzenia składowego, większej ilości przyborów biurowych oraz zabawek, oszacowanych na łączną sumę 1.572,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 10 marca 1936 r.

Komornik:
(—) M. Rogowski.

IV. Km. 391/36. 599

PRZETARG PUBLICZNY.

Na zlecenie firmy Bracia Welz w Gdyni sprzedawać będę drogą przetargu najwięcej dającemu, w magazynach tejże firmy w Gdyni przy ul. Batorego, w dniu 14 marca 1936 r. o godz. 11-tej następujące przedmioty: 2 fotele gobel., 1 kanapa gobel., 1 zegar stojący, 1 biurko i 1 kredens z 2 części, ogólnej wartości 250,— zł. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

Gdynia, dnia 9 marca 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

ZARZĄD MIEJSKI W BRODNICY n/Drw.

poszukuje miernika do pomiarów miasta od 1 kwietnia 1936 r. na okres jednoroczny.

Ubiegający się o tę posadę powinien posiadać:

1) obywatelstwo polskie;

2) upoważnienie do wykonywania prac jako mierniczy przysięgły;

3) znajomość przepisów pomiarowych w myśl instrukcji Ministra Robót Publicznych z dnia 17 października 1928 r., instr. pomiarowych katastralnych II. z dnia 9 lipca 1926 r. i VIII, IX. z dnia 28 października 1881 r.;

4) własny teodolit.

Zarząd Miejski zezwoli na wykonywanie praktyki prywatnej przez jeden dzień w tygodniu.

Zgłoszenia z referencjami i podaniem wysokości wynagrodzenia należy nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Brodnicy nad Drwęcą do dnia 20 marca 1936 r. 566

Licytacja.

W dniu 13 marca 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się na torfowisku i śpichrzu Czesława Kempki w Kalmuzach licytacja 200 klaft

i 2.700 ctr. torfu prasowanego wart. szac.	5.100,— zł.
500 ctr. jęczmienia wartości	4.000,— zł.
i 300 ctr. owsa wartości	2.100,— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 marca 1936 r. o godz. 9,30—10.

W wypadku niedojścia do skutku powyższej licytacji odbędzie się dnia 21 marca 1936 r. druga a dnia 31 marca 1936 r. trzecia licytacja.

Na drugiej względnie trzeciej licytacji przedmioty powyższe mogą być sprzedane poniżej cen szacunkowych wzgl. nabyte być mogą z wolnej ręki, w którym to celu reflektanci zgłaszać się winni w Urzędzie, pokój nr. 31 wzgl. telefonicznie nr. 1046.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Zlecenie Nr. 166/GR. 597

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakóba pod nr. 7 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1936 r. od godz. 10,30 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z trzech parceli, dwóch domów mieszkalnych, oficyny, budynków gospodarczych i ogrodu, położonej w Toruniu przy ul. Podgórnej, oznaczonej polic. nr. 52, obejmującej powierzchni 1435 merów kwadratowych, która stanowi własność Wincentego Czyżniewskiego i Szczepana Kazimierczaka obu zamieszkałych w Aplinkach pow. Gniew. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu — Toruń, Nowe Chełmińskie Przedmieście, Tom III, wykaz L. 115.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 15.000,— zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 11.250,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1.500,— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 10 marca 1936 r. 610

Komornik:
(—) Br. Duplicki.



Humor amerykański.

— Czemu pan doktór nie odkłonił się panu Brownowi?

— Wyobraź pan sobie tylko: zaprosiłem go na kolację, dostał po niej kataru żołądka i poszedł leczyć się do innego lekarza.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej
w tekście na pierwszej stronie . . . . 0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.80 zł
. . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21. t. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.